

PREZYDENT ŚLE NAM ŻYCZENIA

WYŚCIG ZBROJENIOWY W PEŁNYM BIEGU.

**Brak Porozumienia Francusko-Niemieckiego i Groźby
Są Tego Powodem.**

Genewa, 7. maja. — Fakt, że wszelkie dotychczasowe plany i zamiary mocarstw w celu zmniejszenia swych zbrojeń za wodły — nie jest już dzisiaj żadną tajemnicą. Nad światem krąży obecnie ciemne chmury zapowiadające nową krwawą wojnę światową, której wybuch jest niedaleki. Mocarstwa bowiem, nie mogąc dojść do porozumienia w sprawie zagwarantowania spokoju, bojąc się jedno drugiego, poczynają się zbroić. Ze wszystkich stolic państw europejskich, amerykańskich i azjatyckich nadchodzą alarmujące wieści, że świat się zaczyna zbroić, powiększając zapasy broni i amunicji, budując nowe maszyny wojenne i w ogóle powiększając swe siły zbrojne na lądzie, na morzu i w powietrzu. Wszędzie widać ruch i wielkie ożywienie. W Anglii, we Francji i we Włoszech jak również w Niemczech dyplomaci nie ludzą się już dłużej nadzieją zażegnania pożogi wojennej. Niemcy zaczynają się zbroić otwarcie, narzekając stale na ustawy Traktatu Wersalskiego. Japonia powiększa swe zapasy wojenne, a Stany Zjednoczone budują potężną flotę powietrzną.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej. mianowicie, brak porozumienia francusko - niemieckiego na punkcie pokojowego współżycia dwóch narodów i agresywny program Japonii na Dalekim Wschodzie.

Polska i Czechosłowacja robią również przygotowania do wojny. Polska buduje linie obronne od strony Niemiec i od strony Rosji sowieckiej, zaś Czesi zajęci są budową fortyfikacji od strony Niemiec.

Francja zarzuca Niemcom złamanie ustaw Traktatu Wersalskiego budową linii fortyfikacyjnych w Nadrenji, to jest zabronione traktatem, jak również budową punktów operacyjnych i pól lotniczych wzdłuż granicy francuskiej i polskiej. Anglia i Japonia zajęte są budową swych flot wodnych, aby w jak najkrótszym czasie wypłynąć gwoty przeznaczone traktatami.

Nawet zawsze pokojowo usposobiona Szwajcaria, która była neutralna w ostatniej wojnie światowej, uważa, że lepiej zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem i w tym celu rząd wydał rozporządzenie, aby powiększyć armię, stojącą na straży w Alpach.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Są dwie przyczyny tej wielce niebezpiecznej gry światowej.

Życie Małego i Wielkiego Świata

F. Dankowski i jego żona, dawniej z Montana, obecnie z Los Angeles, Cal., doszli, jak zachować młodość i zdrowie. Obydwoje mają po 70 lat, a nikt nie dalby im więcej jak po 50. Dziś, Dankowsky wyruszą na swoje 47-me „wakacje”. Przez następne sześć lub osiem miesięcy będą żyli na łonie natury, śpiąc pod gwiazdami, polując, łowiąc ryby i... zapominając o zegarze. Kiedy nadejdzie zima, wrócą do Los Angeles, aby na następną wiosnę znów iść „na wakacje”. I na tem polega ich „sekrety młodości”.

Statystyka przestępstw w Brooklynie pokazuje, że młodzi ludzie, poniżej 21 roku życia, byli odpowiedzialni za 35 procent zbrodni w 1933. Conajmniej 61 procent zbrodni popełniły osoby poniżej 26-go roku życia. — Taka sama proporcja wśród młodzieży daje się zauważyć w każdym wielkim mieście.

Plamy na słońcu spowodują katastrofalne wylewy w całym świecie w latach 1936-38. Z taką przewidywną wystąpił kpt. T. J. See, profesor matematyki we flocie Stanów Zjedn. Wyjaśnił on, że plamy na słońcu powodują zmiany pogodowe zmniejszające ciepłotę ziemi i pozwalające na silne opady atmosferyczne. Plamy te zapowiadają wielkie deszcze na następne dwa lata, a potem powódź. — A tymczasem teraz, grozi nam klęska posuchy.

Cały świat się zbliża na potęgę, a Polska stale podpisuje coraz to nowe pakt nieagresji ze swymi sąsiadami. Polska jednak wie, że paktami, a strzeżonego Pan Bóg strzeże. Dlatego też, jak donosi korespondent Prasy Stowarzyszonej z Genewy — Polska również buduje twierdze obronne na pograniczu Rosji sowieckiej i Niemiec. Człowiek kiedy się znajduje w ciemnej i ciemnej ulicy, jeżeli posiada dobrą i grubą łaskę, czuje się zawsze pewniejszy.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 7-go maja: — Św. Florjana. Dni Krzyżowe.

Jutro, wtorek, 8-go maja: — Św. Stanisława, b. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:38.
Zachód słońca o godz. 7:55.



Pogoda w Chicago i okolicy:
W poniedziałek i wtorek pogoda: dzisiaj chłodniej. Silny, północno - zachodni wiatr, przechodzący dziś przed południem w północno - wschodni.

Temperatura doby minionej:
Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 90 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 55 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

POD POMNIKIEM KOŚCIUSZKI.



Dr. Józef Mościcki, pierwszy sekretarz Ambasady Polskiej w Washingtonie, syn Prezydenta R. P. i jego małżonka, na trybunie w parku Humboldt podczas wczorajszej manifestacji pod pomnikiem Kościuszki. Dr. Mościcki był głównym mówcą na obchodzie.

Kłeska Posuchy Zagroza Zbiorom Rolnym; Nadzieja Deszczu Odległa.

**Cały Środkowy Zachód Piecze Się
w Niebysłym Upale.**

Drugi dzień niebysłej spiekoty — bez nadziei rychłego deszczu — postawił wczoraj cały środkowy zachód wobec możliwości klęski posuchy — zrujnowanych zbiorów, braku mleka i wody, wyższych cen żywności, a nawet i plagi owadów.

Pasy pszeniczny i kukurydzy wybiekły wczoraj w niebysłej, jak na maj, temperaturze. Upał, przychodzący w samym środku rekordowej suszy, spowodował nowe niebezpieczeństwo dla zboża, paszy, ogrodu warzywnych i sadów w stanach Illinois, Iowa, Indiana, Missouri, Nebraska, Wisconsin, Minnesota, obydwu Dakotach i Kansas.

Najwyższą temperaturę w tych stanach zanotowano w Sioux City, Iowa, gdzie termometr wskazywał 100 stopni o godz. 4ej po południu. Temperaturę ponad 90 stopni zanotowano we wszystkich innych wymienionych stanach.

92 stopnie w Chicago.
W Chicago, termometr stacji meteorologicznej na grobli municypalnej pokazywał wczoraj 92.1 stopni. O godz. 4ej po południu, termometr rządowej stacji w budynku federalnym pokazywał 90 stopni. Te temperatury przewyższyły wszystkie rekordy ciepła w dniu 6. maja. Najwyższą poprzednią temperaturę zanotowaną w tym dniu było 86 stopni w 1930.

Miasto smażyło się w tej spiekocie do późnego wieczora i dopiero po północy podmuch wiatru północno-wschodniego ochłodził atmosferę. O godz. 3 rano, termometr pokazywał 62 stopnie. Dalszy spadek zanotowano rano.

Zapowiedź pogodowa dla Chicago i okolicy na dzisiaj brzmi „pogodnie i chłodniej”. Biuro meteorologiczne ogłosiło, że opady atmosferyczne w ostatnich czterech miesiącach w

farmerów nie ma żadnej innej paszy dla bydła.

W wielu okolicach wysychają źródła i studnie i woda w rzekach i strumieniach stoi daleko poniżej normalnego poziomu.

Na ogromnych obszarach gruntów farmerskich, ziarno, zasiane przed tygodniem, leży na wierzchu pól, bo wiatr zdmuchuje sproszkowaną ziemię.

W każdej sekcji w Illinois, od ogrodów warzywnych blisko Chicago aż do sadów w południowej części stanu, daje się dotkliwie odczuwać brak deszczu. W pewnych okolicach farmerzy odczuli sadzenie kukurydzy, bo ruch maszyn wzbijał wielkie chmury pyłu na polach, co niemal uniemożliwiało pracę.

Insull Łąduje Dzisiaj w New Yorku.

Z pokładu statku „Exilona”, który wiezie Samuela Insulla, b. magnata na rozprawę do Chicago, depeze donoszą, że Insull jest już przygotowany do opuszczenia okrętu. Czternaście kufrów Insulla pakowano pod jego osobistym dozorem przez cały dzień wczoraj. Insull wie, że dzisiaj będzie lądować, lecz nie wie gdzie i o jakiej porze. Tego ani Insull, ani żaden z oficerów okrętu nie wie, gdyż władze federalne, które przyjmą Insulla w przystani w New Yorku, trzymają miejsce lądowania i czas w ścisłej tajemnicy. Nie wiadomo również, który pociąg Insull pojedzie z New Yorku do Chicago. Początkowo przypuszczano, że Insulla wysadzą na ląd pod przykryciem nocy, lecz zdaje się, że jeżeli okręt zawinie do portu w nocy to dopiero po nastaniu dnia Insull opuści okręt.

W Chicago Insull będzie w wtorek, lecz również nie wiadomo o której godzinie i na jaką stację przybędzie. Powiedziano jednak, że jeżeli Insull przybędzie do Chicago po zamknięciu sądów federalnych, zostanie odstawiony do więzienia powiatowego, gdzie spędzi całą noc w oczekiwaniu na otwarcie sądu w środę i na złożenie bondu zastawnego.

Korespondenci pism amerykańskich, odbywający podróż z Insullem, zwrócili się wczoraj do niego z pytaniem, czy chce powiedzieć coś we własnej obronie, przed przybyciem do New Yorku. Insull odpowiedział, że nie ma nic do powiedzenia i nie będzie mówił chyba, że do przybycia do Chicago i jeżeli zauważy, że będzie mógł coś mówić, wtenczas zasądę milczenia zmienić. Insull oświadczył, że od czasu wyjazdu z Chicago rok i 9 miesięcy temu, postanowił milczeć i mówić tylko o sprawach, które nie dotyczą jego spraw osobistych.

LIST ROOSEVELTA NA WCZORAJSZYM OBCHODZIE

**Polonia Ślubowała Wczoraj Cieniom
Kościuszki w Parku Humboldt.**

Doroczna manifestacja Z. Maja, złożony raport cieniem Kościuszki, któremu w imieniu wszystkich zebranych przysięgał wierność Ojczyźnie.

Inwokację wygłosił X. Franciszek Kuliński, proboszcz parafii św. Tyburtiusza, poczem orkiestra Franciszka Przybylskiego odegrała hymny narodowe, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Zdawało się, że oklaskom końca nie będzie, gdy przewodniczący odczytał list do Prezydenta Franklina D. Roosevelta, w którym Prezydent przesłał jak najserdeczniejsze życzenia Polonii chicagowskiej z okazji rocznicy narodowej.

Nastąpiło potem odczytanie także listu z życzeniami p. M. S. Szymczaka, który żałował, iż obowiązki nie pozwalały mu być na przyjazd z Washingtonu na obchody z okazji rocznicy zjazdu.

Przewodniczący, p. Romaszewicz, w mowie swojej określił cel tak licznej zebrania, mówiąc o Konstytucji Trzeciego

“Chicago Wdzięczne Jest Polsce za Dobry Materjał”.

Burmistrz miasta Chicago, p. Edward J. Kelly, mówił o wielkim przyjacielu Polski, prezydencie Woodrow Wilsonie, powiedział, że rad jest iż może być burmistrzem drugiego największego miasta polskiego na świecie, a przemawiając imieniem miasta, chwalił pracę obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia.

Po złożeniu hołdu Prezydentowi Rooseveltowi za jego starania przywrócenia w kraju ludu, dodał: „czyni on wszystko, co leży w jego mocy, aby wam, zwykłym robotnikom lepiej było; radzę abyście tak jak obecnie i nadal stali przy nim w twarde a nie jak zamożniejsi obywateli, którym, gdy bieda w oczy zajrzy, skaczą z 10go piętra, bo nie posiadają wytrwałości.”

Do słów tych burmistrz dorzucił następujące o Polakach: „gdyby każdy obywatel tak pracował jak Polacy w Chicago pracują, nie byłoby końca do brobyto. Wasi urzędnicy Polacy także są świadectwem waszej pracy. A wasz wybitny sejmik Jarecki, którego choroba zleżyła na łożu, to największy przykład poświęcenia się Polaka dla dobrej sprawy.”

Burmistrz Kelly cieszył się, że danemu mu jest burmistrzem miasta, w którym tak wiele narodowości mieszka, bo jak sam mówił, „bez tej narodowości różnej nie było miasta.” Prosił Dr. Józefa Mościckiego, aby odczytał list do Prezydenta Roosevelta.

Burmistrz Kelly cieszył się, że danemu mu jest burmistrzem miasta, w którym tak wiele narodowości mieszka, bo jak sam mówił, „bez tej narodowości różnej nie było miasta.” Prosił Dr. Józefa Mościckiego, aby odczytał list do Prezydenta Roosevelta.

Po deklamacji małej harcerki, Władzi Majewskiej, przemawiał Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. Tytus Zbyszewski, który jak sam powiedział, wczoraj poraz

(Dokończenie na str. 7-aj)

Srebrne Gody Kapłańskie Ks. T. Langforta w West Pullman.

Nietylko Parafia Leczą Cała Dzielnica Wzięła Udział w Uroczystości Wczorajszej.

Piękną i nader miłą uroczystość obchodził wczoraj parafia Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w West Pullman. Były to srebrne gody — czyli pamiątka dwudziestopięcioletnia życia kapłańskiego, ks. Teodora Langforta, blisko 16-cie lat proboszczującego w parafii wyżej wymienionej.

Ze ks. jubilat jest wielce szanowany i poważany przez Polonję West Pullmanowską, do wodom tego było wczorajsze nabożeństwo jubileuszowe, na które przybyli starzy i młodzi, miejscowi i zamiejscowi. Człowiek ks. jubilat zamierzał ten dzień pamiątkowy przywieźć w cichości obchodzić — ale życzliwości, przywiązania i miłości parafian i wogóle obywateli polskiego pochodzenia w West Pullman, przekreśliły te jego skromne plany. Już o godzinie 9:30 rano kościół był wypełniony wiernym ludem, a na ulicach Parnell i 123-ej przed kościołem i przed plebanją były liczne rzesze ludu oczekującego w skupieniu na pojawienie się ks. jubilata. Przed plebanją zajeżdżały auta kapłanów, którzy swoją obecnością, mimo zajęć w dniu niedzielnym, chcieli przyczynić się do uświetnienia tego niezwykłego dnia i okazać życzliwości swojej.

PROCESJA.

Procesja, jaka poprzedziła nabożeństwo jubileuszowe, była oczywiście wspaniała, istic żywiołowa manifestacja ludu miejscowego. Bówiem w tej procesji brały udział dzieci szkolne, chłopcy na niebiesko ubrani a małe dziewczynki w różowych i białych sukienkach. — Poza tem szli w procesji abiturjenci, którzy wczoraj z rąk swego ks. proboszcza-jubilata otrzymali dyplomy ukończenia osmego stopnia. Chłopcy ubrani w białe spodnie i szare marynarki, dziewczęta w białe sukienki z jasno-niebieskawymi szarfami. Brali ponadto udział w procesji członkowie Tow. Imienia Jezus, Dziewice Różańcowe i Strzeży Polscy umundurowani, z karabinami, którzy podczas procesji dali kilka salw z karabinów na wiat. — Koroną wczorajszej procesji była mała Bernadetta Derwińska, ubrana w białą suknię i długi biały welon, niosąc atlasową poduszkę z srebrną na niej koroną, misternej roboty. — Jej druchmami były Eleonora Szul i Dorota Dziawer. Paziomki, którzy niesli welon „panny młodej” byli chłopcy: Robert Zajewski i Wawrzyniec Malak. Za tym orszakami postępowali mini-stranci i ks. jubilat ze swoim otoczeniem. Dźwięki dzwonów kościelnych i młoty kapeli harcerskiej z Gminy 34ej Z. N. P. z Kensington podczas procesji, przyczyniły się wielce do podniesienia uroczystości i bardziej podniosłego nastroju. Pogoda była piękna, wprost idealna, jakby i niebo i cała przyroda chciały brać udział w tym uroczystym nastroju.

NABOŻENSTWO.

Gdy procesja się skończyła, nastąpiło pokropienie, podczas którego chór parafjalny odśpiewał „Vidi Aquam”, poczem ks. jubilat zaintonował „Veni Creator” a chór znowu odśpiewał zwrotkę tego hymnu i nastąpiła Msza św. jubileuszowa, którą celebrował ks. jubilat Teodor Langfort w asyście ks. Teodora Czastki, proboszcza parafii św. Wacława, długoletniego przyjaciela jako archidiecezjalnego, ks. Józefa Sehnkego, proboszcza parafii św. Andrzeja z Calumet City, Ill. jako diakona i ks. Wincentego Nowickiego, proboszcza parafii św. Florjana z Hegewisch jako subdiakona. Mistrzem ceremonii był O. Augustyn Zabawa, O. M. C. — A więc płyną podniosłe pienia na chórze do Pana Zastępów wraz z pieniami Najśw. Ofiary. Lud licznie zebrany w świątyni dołącza swoje korne modły i dziękuje Najwyższemu za to pasmo obfitych łask, jakie przez lat 25 spływały na ks. jubilata, prosząc Stwórcę o dalsze dla niego zdrowie i siły. Po

ewangelii wstąpił na ambonę ks. prałat Franciszek G. Ostrowski, proboszcz parafii św. Józefa, który najpierw odczytał błogosławieństwo nadesłane ks. jubilatowi od Ojca św., a następnie wypowiedział budujące kazanie, które podajemy na in-nem miejscu obok tego sprawozdania. Po kazaniu odbył się dalszy ciąg Najśw. Ofiary. Na Offertorium kwartet mieszany złożony z pań Agnieszki Miścińskiej i Eleonory Tragarz oraz z panów Bronisława Rybowiaka i Józefa Tragarza, odśpiewał „Wystawiajmy Chryste Pana” Rybowiaka, przy wtórze skrzypiec p. Stanisława Białoruskiego i organu p. Piotra Korzenińskiego. Chór miejscowy odśpiewał inne części Mszy św. — Po Mszy św. odbyło się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, po którym wyszła z kościoła procesja w tym samym porządku jak poprzednio, wśród dźwięków dzwonów kościelnych, gry kapeli harcerskiej i salw karabinowych przez Strzelców Polskich, pod komendą kapitana Szmuszkiewicza. Tu dodać należy, że ołtarze, a szczególnie ołtarz główny, toniły w powodzi srebrnych liści, tudzież wonne go kwiecia i zieleni, i płonął blaskiem świec i oświetlenia elektrycznego, za co należy się uznanie Siostronom Nazaretankom, miejscowym nauczycielkom, a które także ładnie działwę przybrały, zaś rodzicom za poniesione koszty z tej okazji. Warto i to nadmienić, iż Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundein nadesłał jubilatowi ks. Langfortowi błogosławieństwo ze swoją fotografią.

W uroczystości wczorajszej wzięli ponadto udział: ks. prałat Tomasz P. Bona, ks. prałat Antoni Haigas, ks. Stanisław Chyla z sąsiedniego Kensington, proboszcz parafii Błg. Salomei i ks. Paweł Mytyś. Komitet Generalny jubileuszu był następujący: Julian Rusin, przewodniczący; Konstanty Wojciechowski, wiceprzew.; Leon Adent, sekr. Komitet urządzający: Stanisław Gajownik, prezes; Andrzej Domagała, panie; J. Szemuszkiewicz, J. Majkowski, J. Butka, J. Wiszowaty, Rozalia Kubicka, Stanisława Skumurska, Stanisława Dombrowska i Zofia Żukowska.

PRZEDSTAWIENIE DZIECI SZKOLNYCH.

Ładne przedstawienie dały wczoraj wieczorem dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Siostr Nazaretanek, w sali parafjalnej, z okazji jubileuszu kapłaństwa Księdza Teodora Langforta i z okazji jego wyjazdu do Polski. Przyczem abiturjenci i abiturjentki otrzymali wczoraj dyplomy ukończenia szkoły parafjalnej. Dyplomy te po pięknej, do serc rodziców i dzieci trafiającej mowie, ks. proboszcz wreczył każdemu i każdej osobie. — Program był zajmujący i bez zarzutu wykonany, w czem zasługa spada na Siostry Nazaretanki, które starannie dzieci do popisu przygotowały. Każdy numer programu był owacyjnie oklaskiwany. Program był następujący:

1. Śpiew „Tak dla Boga i dla ludu” — dzieci szkolne.
2. Życzenia „Srebrne Gody Kapłaństwa” — S. Gajownik.
3. „Dzwon Jubileuszowy” — małe dziewczynki.
4. „Little Boy Blue” — chłopcy kl. 1 i 2.
5. Balloon Drill — dziewczynki kl. 1 i 2.
6. Śpiew „The Jubilee is Gently Springing” — Tow. Dzieci Marij.
7. Życzenia Jubileuszowe — J. Groszek.
8. Świetliki — dziewczęta klasy 5 i 6.
9. Marynarze „Witaj Polskie Morze” — chłopcy kl. 3 i 4.
10. Spirit of the Day — Abiturjenci.
11. Ćwiczenia „2 5” — chłopcy kl. 5 i 6.
12. Dancing Dolls — dziewczęta kl. 4 i 5.
13. Gimnastyka — Abiturjenci.

14. Military Drill „The Red-White-Blue” — Abiturjenci.
15. Roman Soldiers — chłopcy kl. 6 i 7.
16. Biały Mazur — dziewczynki kl. 7.

Z Hegewisch.

Z PARAFII ŚW. FLORJANA.

W dniu wczorajszym w kościele św. Florjana, 120 dzieci szkolnych przyjęło poraz pierwszy Komunię św. do swych niewinnych serduszek. Rodzice także przystąpili licznie do Komunii św. łącząc się z dziećmi w modlitwach, przyczem uzyskali odpusty, jakie na ten dzień Kościół Katolicki udziela.

W niedzielę, dnia 20go maja, odbędzie się przedstawienie w sali ob. Ginalskiego. Odegrany zostanie piękny i zajmujący dramat p. t. „Sierota Księżniczka”. Będą dwa przedstawienia: jedno o 2ej po południu dla dzieci, a drugie o 7:30 dla starszych.

Dzieci szkolne urządzają wspaniałe przedstawienie na cześć Matek, w piątek, dnia 11 maja, w sali parafjalnej. Zacznie i niestrudzone w pracy Siostry Franciszkańki przygotowały dziatwę z programem zajmującym, na który Matki licznie się nań zgromadzą. Po-czątek przedstawienia zapowiadany jest na godzinie 7:30 wieczór. Matka to istota każdemu najbliższa i najdroższa. Istota jedyna, z którą od zarania życia naszego do późnej starości łączą nas nieprzerwany szereg najpiękniejszych i najszczęśliwszych uczuć i wspomnień.

Z kanoniczną wizytacją na Florjanowo zjechał J. E. ks. biskup Bernard J. Sheil w niedzielę, dnia 10go czerwca, gdzie udzielił Sakramentu Bierzmowania przeszło 600 dzieciom. — Bierzmowanie odbędzie się w dniu tym dwa razy: mianowicie o 3ej po południu i o 7:30 wieczorem. Przygotowania do tej uroczystości są w pełnym biegu.

W niedzielę, dnia 17go czerwca, odbędzie się na Florjanowie doroczny popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego, a które to popisy są w życiu każdego dziecka nader uroczyste i nadzwyczajne. Dyplomy kończącym ósmy stopień uczniom i uczniom wreczy młodym proboszcz ks. Wincenty Nowicki.

Stowarzyszenie Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

We wtorek, dnia 8go maja, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie o godzinie 2:30 po południu, w sali No. 4ty, na Stanisławowie, na które to zebranie są proszeni wszyscy członkowie i członkinie. Sprawy są ważne i muszą być załatwione. Będzie ponadto zdane sprawozdanie z przeniesienia zwłok na cmentarz św. Wojciecha. Ks. Franciszek Kułiński i Ks. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Albert Menicki, sekretarz; Józefa Skupiewicz, kasjer.

Narody słowiańskie, należące do cerkwi prawosławnej albo do obrządku wschodniego, używają pospolicie pisma, zwanego grażdanką.

KAZANIE KS. PRAŁATA FRANCISZKA G. OSTROWSKIEGO.

Gdziekolwiek odprawia się srebrny jubileusz kapłana, tam zawsze obecnych jest mnóstwo wiernych; tam zawsze kościół szczerze napełniony; tam zawsze widać wielkie zainteresowanie ze strony parafian i sąsiadów solenizanta. Czemu to tak jest? Czy ich przyciąga osoba kapłana? W wielu wypadkach nie. Co więc na dzień tego wszystkiego zainteresowania się kapłanem? Otóż samo kapłaństwo jego; charakter, jaki święcenia wyryły na duszy jego; władza, jaką on z góry posiada; inni słowa, wiedza, że on nietylko zastępuje Chrystusa, ale rzeczywiście jest drugim Chrystusem.

„Moje dzieci — powiedział św. Jan Vianney do swoich parafian — będziemy mówili o sakramencie kapłaństwa. Jest to Sakrament, który żadnego z nas nie tyczy, a jednak obchodzi on nas wszystkich. Sakrament ten podnosi człowieka aż do Boga. Czemże bo jest kapłan? Jest to człowiek, który zastępuje Pana Boga, oddając mu całkowitą władzę Bożą”.

Ten sam święty proboszcz dalej mówi: „Idź — powiada Chrystus Pan do kapłana — jako ojciec mnie posłał, tak ja ciebie posyłam. Wszelka władza dająca mi jest w niebie i na ziemi. Idź tedy, nauczaj wszystkich narody”. Kiedy kapłan odpuszcza grzechy nie powiada: „Bóg ci odpuszcza”, ale mówi: „Ja ci odpuszczam”. We Mszy św. nie powiada: „To jest ciało Pańskie”, ale mówi: „To jest ciało moje”. Jest tedy kapłan ciałkiem na miejsce Boga.

Św. Jan Vianney dalej mówi: „Idźcie spowiadać się do Matki Boskiej, lub do Anioła: czy was rozgrzesza? Nie. Najświętsza Panna nie może sprowadzić syna swego do hostji na ołtarzu. Gdyby było i dwustu Aniołów, nie mogliby was rozgrzeszyć. A kapłan, najprostszemu, może.”

„Kapłan to coś bardzo wielkiego! W niebie dopiero to się rozumie. Gdyby się to zrozumiało tutaj na ziemi, umarłoby się, nie z przerażenia, ale z miłości.”

Patrzcie na potęgę kapłana. Słowo jego z kawałka chleba robi Boga. To więcej znaczą, aniżeli świat stworzyć”.

I to wszystko, co mówi ten święty kapłan o władzy kapłańskiej przypomina mi przykład, który niedawno temu czytałem. Kiedy Maurowie, naród afrykański, podbili Hiszpanię i ujarzmił większą część tego pięknego kraju, zdarzyło się około 1280 roku, że pewien kapłan, imieniem Jan Perez, wpadłszy w ręce niewiernych, stawiony był przed emirem Zeith-Abuley panującym w Karawiki, mieście w królestwie Murcji.

— Ktoś ty jest? — pyta barbarzyńce swego niewolnika, widząc niezwykły ubiór jego, a przedewszystkiem wyraz spokoju i godności jego oblicza.

— Jestem kapłanem prawdziwego Boga — odpowiada Perez.

— Co znaczy kapłan chrześcijański, jaka jego władza? — pyta dalej muzułmanin.

— Władza jego — powiedział Perez — przewyższa władzę wszystkich monarchów; kilkunastu słów może on samego Boga z nieba na ziemię sprowadzić. Król i wszyscy obecni roze-

śmieli się na te słowa, biorąc je za próżne przechwałki, twierdząc, że to rzecz niepodobna.

— Jeśliś tak wesechnięty, — rzecze Zeith-Abuley, — pokaż nam to, uczyni to przed nami.

Kapłan bardzo uradowany, oświadczył, że nie ma potrzebnych do tego rzeczy: prądu, kielicha itd.

Król natychmiast wysłał gońca do pobliskiego miasta, żeby mu wszystkiego dostarczono.

Czternastego września, w dniu kiedy Kościół obchodził Podwyższenie Krzyża świętego, księżę muzułmański i cały dwór jego, ciekawsi chrześcijańskiego nabożeństwa, zgromadzili się w sali pałacowej, zamienionej na kaplicę. Kapłan przybrany w święte szaty przystępując do ołtarza... lecz przestrasza, że niema krzyża, jak to przepisują rubryki kościelne. O Boże! zapomnieli sprowadzić krzyż... Stworzony i zamknięty nie wie co czynić, czy odprawić Mszę św., czy jej zaniechać... Błaga o pomoc Boską... gdy w tem niebo się otwiera, dwaj jaśniejący Aniołowie stawiają na ołtarzu wielki złoty krzyż, oznajmiając kapłanowi, że w nim się znajduje cząstka prawdziwego drzewa, na którym Syn Boży umarł. Perez w uniesieniu radości z gorącym nabożeństwem odprawia Mszę świętą.

Król i muzułmanie obecni tak się przelecieli widoku Aniołów, iż sądząc, że to są chrześcijańscy bogowie, upadli na twarz jak nieżywi... Lecz jakże się jeszcze zdumiali, kiedy po konsekracji ujrżeli w Hostji prześliczne, jaśniejsze nad słońce Dzieciatko!... Oświecony przytem łaską Bożą, Zeith-Abuley otworzył serce dla wiary św., żałując, że tak długo nie znał prawdziwego Boga. — Wkrótce potem, nauczony tajemnic wiary, przyjął chrzest św. z całym dworem i z wielką liczbą Maurów.

Cuda, jakie miały miejsce podczas tej Mszy św. w Hiszpanji, chociaż dnia każdego powtarzają się na ołtarzach naszych, jednakowoż nie każdego dnia rączy Pan Jezus ukazując się nam w postaci Dzieciatka, jak to uczynił w przykładzie nam przytoczonym. A zresztą nie potrzeba tego, bo Msza św. dzisiaj nie odprawia się w obecności niewiernych, ale wierzących. My wierzymy, że Jezus jest obecny w Hostji, więc nam nie potrzeba tych cudów. Nasze usposobienie w tej sprawie jest takie same, jakie było św. Ludwika.

Razu pewnego dano znać św. Ludwikowi, królowi francuskiemu, że w jego kaplicy kapłan odprawiając Mszę św. wpadł w zachwycenie i trzymał w ręku zamiast Hostji konsekrowanej Chrystusa Pana, którego też wszyscy widzieli. Wolano tedy króla, aby i on przyszedł ten cud zobaczyć. Św. Ludwik nie poszedł, ale rzekł do nich: „Tak silnie wierzę w obecność Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie, że nie potrzebuję dowodów; a nie chcę cudu widzieć, bym nie stracił zaśluzgi z wiary”.

I wasz czcigodny proboszcz przez te dwadzieścia pięć lat swego kapłaństwa — sprawiał wam te cuda, chociaż wam były niewidoczne, ale wierzyście, że je spełniał. I wasza obecność tutaj tak gromadna świadczy wymownie, że silnie w to wszystko wierzyście.

Prócz tego byliście świadkami jego licznych wysiłków. Jego obrotność, jego ruchliwość, jego energia, jego entuzjazm, jego wierność obowiązkom kapłańskim, są wam wszystkim znane. Dobrze wiecie, że macie proboszcza, który nie zna co to lenistwo, dla którego praca jest codziennym chlebem, a dzień bez pracy byłby dla niego dniem straconym. My kapłani często podziwialiśmy jego energię i wytrwałość w pracy i nie mogliśmy się nadziwić, że mógł tak bezustanku pracować. W miejscach, gdzie był wikarym, tam proboszcz miał sobie dobrze, bo nasz jubilat prawie we wszystkich go wyręczał i odejmował mu jak najwięcej pracy i szczęśliwie mu kłopotów, i zato proboszczowie jego bardzo go podziwiali i byli mu bardzo

Pulling Off Leaves, But Doing Nothing To Get At The Cause Of Them.



Z KANTOWA

Długo pozostanie w pamięci młody program na cześć Matki Kanto, która odbyła się w kościele św. Jana Kantego za staraniem Klubu Dziewcząt „Scatter Joy Circle”. Ks. proboszcz z głównym marszałkiem z panem Antonim Ochala wprowadzili wszystkie matrony polskie do kościoła. Potem uroczysta Msza św. w asyście Ks. Bronisława Lazarowicza i Ks. Walentego Świątkiewicza została odprawiona przez X. proboszcza. Piękne i wzruszające kazanie wypowiedział ks. Władysław Baron. — Pan organista z wermą zagranicą marsza, a chór starszy św. Jana Kantego, i nadzwyczajnie pięknie oddał swe pienia. Słowem był to dzień, który długo będzie się pamiętał. Wieczorem w klubie dziewcząt odbył się młody program, krótki lecz doskonały: 1. Mowę z wermą wypowiedziała panna Weronika Smolka; 2. Piano i skrzypce solo panna C. Nawrocka i ks. proboszcz; 3. Wiersz z uczuciem wykonała panna Zofia Pyrek; 4. Śpiew solo wykonał ks. Władysław Baron, który sam ułożył słowa. 5. Jedną aktówkę „Matka zwycięzca” przez zespół dziewcząt artystycznie była wykonana; 6. Mowę wypowiedział ks. Teodor Wróblewski; 7. Pani Anna Dziedzina jedna z matek w imieniu wszystkich w krótkich słowach przemówiła do dziewcząt dziękując im za ich dobroć i serca. 8. W końcu przemówił ks. Władysław Bartylak, proboszcz wskazując matkom zalety dziewcząt i do-bro jakie wnoszą z klubu do którego należą. Również dziękował komitetowi za jego sumienną pracę i za tak piękny program jaki wykonały dzieci dla uczczenia swych matek. Na końcu spolem zaśpiewali wszyscy „Serdeczna Matka” a matczki jeszcze pozostały na miłej pogawędce. Między gośćmi zauważyliśmy, że była też matka i siostra Ks. Wł. Barona.

Jak rok rocznic tak i w tym roku Dziewice Bractwa Różań-

dzicznicy za tę jego troskliwość.

Zdrowie jubilata nie było takim, jakby sobie tego życzył, ale to go nie wstrzymywało od pracy. Pracował codziennie, pracował chętnie, pracował z miłością. Całował rękę, co dla was parafjan zdziałal, jest wam dobrze znanym i nie potrzeba czasu tracić na powtarzanie tego.

Więc kończąc tę naukę, składamy mu z okazji dzisiejszego jubileuszu nasze serdeczne gratulacje, że się doczekał tego dnia radoznego, i zarazem życzymy nam nasze szczerze życzenia, by zdrowie jego w następnych latach było lepszym, by przy takim lepszym zdrowiu i przy większych siłach od-czekał się następnych jubileuszów, by potem, gdy przyjdzie mu opuścić sprawowane donie, miał je napełnione cennymi zasługami, które mu wyjednają w niebie koronę błyszczącą niebieskimi klejnotami a z tem niewymowne rozkosze. Amen.

Z JEFFERSON PARK.

Tow. Najśw. Imienia Jezus, skupiające się przy parafii św. Konstancji, urządza przedstawienie minstrelnie, dnia 27go maja. Dochód z przedstawienia będzie obrócony na piękny godny cel, a mianowicie na korzyść Polskich Sióstr Dominikanek. Szanowna publiczność jest proszona na to przedstawienie, po którym odbędzie się bal. Na przedstawieniu będzie można się ubawić znakomicie, naśmiać się do woli, bo z występami „murzynkami” przybędzie także i polski murzyn. A potem można tańczyć przy dobrej muzyce. Zabawa będzie na sali sokolej przy ulicach Ashland i Tell Place.

Siostry Dominikanki serdecznie zapraszają na tę zabawę. Bilety można nabyć od Sióstr, albo od Pań Pomocy Siostr Dominikanom.

Z Calumet City, Ill.

Wparafii św. Andrzeja, Apostoła, w przyszłą niedzielę, dnia 13go czerwca, dzieci szkolne przystąpią uroczystość do pierwszej Komunii św. Msze św. na intencję komunikantów z przynależnymi ceremoniami odprawi i naukę zastosowaną do okoliczności wypowie ks. prob. Józef Sehnke.

21,907 mostów zbudowanych przez C. C.

Washington. — Robert Fehner, dyrektor Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego, oznajmił, że młodzi ludzie zatrudnieni przez C. C. C. zbudowali 21,907 mostów i rozpoczęli 2,678 nowych mostów od czasu zorganizowania tej armii robotniczej przed rokiem.

Pożar spustoszył 300,000 akrów lasu.

Doughton, N. C. — Pożary lasów, które szalały na obszarze 300,000 akrów, przysłały, ale oddziały ratunkowe nie schodzą ze swoich stanowisk. W dolinie rzeki Mitchell pożar wypalił szlak szeroki na milę a długi na 15 mil.

gich służnie wypada nam również przyjąć im z pomocą. — Taksa nasza przypada na cele dobroczynne \$2,100.00. A zatem moi drodzy bądźcie hojnymi, a Bóg, będzie również hojny w swych łaskach dla was.

Rocznice w tym miesiącu obchodzą: Katarzyna Duda, Józef Obrochta, Rozalia Nowak, Wojciech Michalik, a 25 rocznicę ślubną będą obchodzili państwo Antoni i Marianna Ochala. Pan Antoni Ochala przez długie lata urzęduje w osobie głównego marszałka.

Do Stanu małżeńskiego następujące osoby wchodzi w sobotę: p. Raphaelo Appolito z p. Genowefa Sum i p. Bronisław Śniegowski z p. Walerją Strzałką.

Dziś odbył się pogrzeb młodzieńca s. p. Józefa Halek. We środę o godzinie 10tej odbędzie się pogrzeb s. p. Jana Kubaszewskiego.

W przyszłą niedzielę jako w niedzielę oficjalną czci Matki, Dziewice Bractwa Róż. św. ofiarowały na dwie Msze św. o godzinie 7:30 i o godzinie 10tej, które to Msze św. będą odprawione za wszystkich Matek parafii św. Jana Kantego. Cześć wam dziewczęta za pamięć o waszych kochanych matkach.

W niedzielę, przez kolektorów były rozdane kopertki, na rzecz Dobroczynności. Instytucje Katolickie bardzo dużo u-czyniły dla naszej parafii i ubo-

P.K.O. P.K.O.

JAKO WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE NA STANY ZJEDNOCZONE I KANADĘ

Pocztowej Kasy Oszczędności

SKUPUJEMY KUPONY I KSIĄŻECZKI P. K. O. Serji W., wylosowane 1-go maja, 1934 roku.

ZAJNTERESOWANYCH PROSIMY ZWRACAĆ SIĘ DO NASZYCH LOKALNYCH AGENTÓW LUB WPROST DO BIURA
Linji GDYNIA-AMERYKA
Chicago, Ill., 315 So. Dearborn St.
New York, 89 Broad Street
Pittsburgh, Pa., Union Trust Bldg.
Boston, Mass., 110 State Street
San Francisco, Cal., 433 California St.
Seattle, Wash., 1222 Alaskan Bldg.
Hartford, Conn., 51 Union Water St.
Montreal, Que., 740 Windsor St.
Toronto, Ont., 72 Queen St. West
Winnipeg, Man., 654 Main Street
Edmonton, Alta., 10323-98 Street
Vancouver, B. C., 446 Homer St.

SEZ YOU		True False Score	
1. The wild prairie rose is the state flower of North Carolina.....			
2. The state motto of Vermont is "Freedom and Unity".....			
3. The capital of Guam is Agana.....			
4. The agate is the birthstone for May.....			
5. Ne is the chemical symbol for nickel.....			
6. Interest on \$100 for two days, at 8 per cent, would be \$.038.....			
7. The boiling point of platinum is 3,910 degrees centigrade.....			
8. Gallant Fox was a great racing horse.....			
9. Morphology is the science of the forms in the organisms of animals and plants.....			
10. Placate means to pacify or appease.....			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays
and Holidays.Wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year\$5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 5.00
All letters shall be addressed to:

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie\$5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 5.00
Wszystkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

To Było Głupie, Pani Iskro!

Jest w Warszawie agencja prasowa i publicystyczna pt. „Iskra”, która wspaniałomyślnie i bezinteresownie zasilą nasze gazety polskie w Stanach Zjednoczonych swoimi produktami i produkcjami, i zdaje jej się, że spełnia ogromnie wielką robotę wobec Polski a przedewszystkiem wobec nas tutaj. Jak głęboko przejmują się swoim powołaniem „Iskry”, dowodzi żywe interesowanie się polskich placówek konsularnych, które radeby dowiedzieć się od naszej prasy tutejszej, czy „Iskra” spełnia swoje zadanie, a jeżeli nie, to co należy w niej poprawić?

Otóż trzeba sprawić, żeby się „Iskry” nie zdarzyło w przyszłości takie kapitalne głupstwo, jak ostatnio rozesłany prasie naszej feljeton jakiegoś Jerzego Paczkowskiego pt. „Patriz Kościuszko na nas z Nieba.”

Trzeba wyjaśnić odpowiedzialnemu redaktorowi „Iskry” p. Janowi Drzewickiemu, że on naprawdę jest odpowiedzialny za to, co „Iskra” rozesłała, a jeżeli nie uwierzy, to wmówić w niego.

Drwinki z bytów generała Hallera między nami są bardzo głupie, Pani „Iskro.”

„Iskra” może nie lubić gen. Hallera i to jej wolno. Do miłowania znievolić nie można. Ale „Iskra” powinna wiedzieć, kim ten generał jest dla wychodźstwa i z tem się powinna liczyć.

P. Paczkowski wymierzył w gen. Hallera i nie spostrzegł, że trafia wprost w Polonię. Nie, Panowie! Na tej drodze nigdy się nie rozumiemy i zamiast zbliżania, gotowaliśmy się oddalać od siebie.

Metody Paczkowskich nie są najlepsze do pogłębiania stosunków między Macierzą i Wychodźstwem. One robią wrażenie, jakby pochodzili od ludzi pomylnych.

Czy Jest Już Lepiej na Świecie?

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” przynosi ciekawy artykuł, omawiający całe położenie gospodarcze świata i wnioski z tego płynące.

Czy kryzys naprawdę już mija? — oto pytanie, na które autor artykułu próbuje dać odpowiedź.

„Czy zjawia się już poprawa na świecie — i jakie są jej oznaki? Czy poprawa jest ogólna, czy też koncentruje się w pewnych krajach — i w których? Jaki ma charakter — sztuczny i przejściowy, czy samorodny i trwały?”

Pytania te interesują dziś ogół, warto też pokusić się o próbę odpowiedzi.

Ważnym napróżd świat jako całość. Operujemy tu abstrakcją, a mianowicie skombinowanym wskaźnikiem produkcji wszystkich krajów świata z wyjątkiem Rosji Sowieckiej. Okazuje się, że sądząc wedle zatrudnienia przemysłu, najniższy punkt kryzysu przypadł na jesień 1932. Od tego czasu do lipca 1933 z małym przerwami następowała poprawa. W lipcu przyszło załamanie, które trwało do grudnia. Od grudnia znów następuje poprawa. W r. 1933 zatrudnienie produkcji świata, jako całości, (bez Sovietów) wzrosło o 13 procent. W styczniu br. stan produkcji świata, jako całości, utrzymywał się na poziomie z r. 1931 i był tylko o ¼ niższy od roku wysokiej koniunktury 1928.

W tej poprawie nie wszystkie kraje biorą równy udział.

Najwybitniejsza jest poprawa w Japonii. Przemysł japoński

ski przeżywa dziś wysoką koniunkturę nie tylko wewnętrzną ale i eksportową.

Niemą dziś już kryzysu w Japonii.

Wskaźnik produkcji w końcu r. 1933 był aż o 39,4 procent wyższy, niż w roku 1928. Niewątpliwie, współdziałał tu 60-procentowa dewaluacja jeny, która otworzyła Japonii wielkie rynki zamorskie.

Po Japonii drugie miejsce zajmuje Anglia i jej dominja, np. Australia i Afryka południowa. Tu poprawa jest wybitna i utrzymuje się od dłuższego czasu. Przemysł angielski ożywia się z wolna, ale stale. Pracuje on już niemal na poziomie wysokiej koniunktury. Od poziomu najwyższej koniunktury z roku 1929 jest on zaledwie o 7 procent niższy. Bezrobocie wydłga się spada.

Jednakże koniunktura angielska — jest to rzecz ważna — jest koniunkturą wyłącznie wewnętrzną, nie eksportową. Dlatego koniunktura angielska budzi w samej Anglii obawy i zastrzeżenia, ponieważ Anglia silnie wpłciona w gospodarstwo światowe, nie zdołała wyciągnąć w poprawę swego przemysłu eksportowego.

Poważne ożywienie przemysłu wykazują Stany Zjednoczone — jakkolwiek tam poprawa nie jest samorodną i ciągłą w tym stopniu, co w Anglii, podlegając często silnym reakcjom znikowym. Z wiosną 1932 przyszła wielka poprawa — która trwała do lipca 1933, potem przyszło gwałtowne załamanie, które trwało do grudnia 1933, od grudnia znów poprawa (od grudnia do lutego wskaźnik produkcji wzrósł z 73 do 82). Ożywienie przemysłu amerykańskiego nie jest oparte na zdrowych i trwałych podstawach, nie wynika bowiem z gospodarstwa prywatnego, ale wyłącznie z gospodarstwa publicznego.

Ożywienie przemysłu amerykańskiego jest sztuczne, oparte tylko na t. zw. aktywnej polityce gospodarstwa skarbowego.

W innych krajach z wyjątkiem Szwecji i Belgii, gdzie poprawa jest poważniejsza, widzimy bądź lekką poprawę koniunktury, jak w Polsce i krajach naddunajskich, bądź przeciwieństwo — nawet pogorszenie jak we Francji, w Szwajcarii, Holandii, we Włoszech, w Czechosłowacji, w Norwegii, w Hiszpanii.

Tak oto w grubych zarysach przedstawia się obraz koniunktury światowej w ostatnim czasie.

Jak Niemiecki Uczony Rozumie Pakt o Nieagresji.

Brukselska „Nation Balge” podaje następującą wiadomość z Berlina: Profesor niemiecki Albert Brackmann, dyrektor generalny archiwów w Prusach, złożony oświadczenie na zebraniu stowarzyszenia niemieckiego neo-filologów, że ci, którzy wprowadzili na wschodzie cywilizację i postęp, nie byli Słowianami, lecz Wikingami, Prusakami i Germanami. Dzięki ostatniemu zawarciu paktu niemiecko-polskiego stanę się właśnie teraz mogli wem przekonać Polaków, iż Wschód był zawsze niemieckim i zostanie nim zawsze.

Prof. Albert Brackmann zwrócił się następnie do młodych uczonych niemieckich, zachęcając ich do poświęcenia się studiom nad obszarami wschodnimi, ze względu na to, iż granice zakresu traktatu wersalskiego zostały spowodowane tem, iż Niemcy nie posiadają żadnych argumentów naukowych, które mogłyby być przeciwstawione fałszywym dowodom uczonych polskich.

Walka z Bezbożnictwem.

Do walki z sekciarstwem i bezbożnictwem w Polsce i wśród wychodźstwa polskiego zagranicą katolickie władze kościelne powołały do życia miesięcznik pod nazwą „Prawda Katolicka”.

Pismo to wychodzi w Sandomierzu, informuje ono szczegółowo o rozwoju sekciarstwa i bezbożnictwa, a jednocześnie odpowiada na zarzuty, wysuwane przez sekciarzy i wolnomyślicieli. Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich, czemu dał wyraz nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marzagni w liście otwartym do redakcji. „Prawda Katolicka” wydaje również broszurki propagandowe jak: „Kościół narodowy”, „Sektę religijną w Polsce, a ostatnio wydała broszurkę ks. dra St. Grelewskiego pt. „Psychologia nawróconych.” Broszurka ta zawiera szereg życiorysów wybitnych nawróconych w ostatnich dziesiątkach lat.

Katolickie sfery polskie, a w szczególności duchowieństwo katolickie, organizacje i działacze akcji katolickiej winni zaznaczyć się z temi wydawnictwami.

PRZEDWIOŚNIE.

Spowity w grube słomiane pokrowce
Białą mogiłą przysypane śniegu,
Pod ścianą domu w milczącym szeregu
Stoją me ule jak białe grobowce.

Przetwały noce, kiedy wichry jęczały
Śnieżne zadymki pełne lutej grozy
I nie raz jeden bezlitosne mrozy
Ścisnęły ścianę ich szklaną obręczą.

Lecz czy przetwały? nieraz pełne lęku
Do białych mogił przytkam swe ucho—
Milczą me ule tajemnie i głucho,
Bowie pod śniegiem nie odróżniam dźwięku.

Gdy błysnie słońce, gdy z ulowych słupków
Stopnieją śniegi, czując wosnę bliską,
Może w ich wnętrzu znajdę cmentarzysko
Maleńkich, czarnych, zamarzniętych trupków

I głucho będzie pod moją czeresnią
I smutno będzie wśród kwiatów jabłoni,
Bo rój mój własną w słońcu nie zadzwoni
Swoją wiosenną, triumfalną pieśnią.

Henryk Zbierzchowski.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 17-IV.—

Przeciwko cudzoziemcom podnoszą się coraz częściej nienawistne głosy rozmaitych stuprocentowców.

Oto obecnie senator Capper z Kansas domaga się konstytucyjnej poprawki, aby wykluczyć zupełnie cudzoziemców przy obliczaniu ludności, celem oznaczenia stanowiska reprezentacji do kongresu.

Capper domaga się tej poprawki, celem zniechęcenia politycznie sily cudzoziemców! Twierdzi on że równowaga władzy w wielu żywotnych funkcjach rządu dziś opiera się na „małej liczbie nienaturalizowanych forejnerów”.

Capper zapewnia, że jeśli naród amerykański to zrozumie w pełni, to zażąda energicznie szybkiej naprawy sytuacji, z powodu której New York i inne wielkie miasta są w możności skapitalizować politycznie nie tylko niezadowolonych, ale i nie naturalizowaną ludność cudzoziemską.

Projekt senatora Cappera jest okrutny i niedemokratyczny i nie powinien mieć uznania w Kongresie Jest to deptanie praw ludzkich tych mieszkawców St. Zł. którzy płac podatki, spełniają obowiązki obywatelskie, ale nie mogli czy nie zdążyli dla różnych powodów zdobyć obywatelstwa.

Domyślniki Czy Krytyka.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Cały świat niemal ma zwrócić oczy na Amerykę, a raczej na „Nowy Ład” Prezydenta Roosevelta. Namnożyło się różnych domysły, — przypowiadaczy i krytyków, jak grzybow po deszczu. Charakterystycznym jest, że „Nowym Ładem” w Stanach Zjednoczonych interesują się obezy więcej, niż sami Amerykanie. Od czasu do czasu bowiem, jakiś obserwator europejski wyda opinię o Amerykanach, która zawiera wiele prawdy. Niezjadłszy już dziś Anglik James Bryce, głęboko badający życie w Ameryce, powiedział więcej prawdy o myśli amerykańskiej, sposobach postępowania i rządzenia, niż którykolwiek z amerykańskich pisarzy i obserwatorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”, rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

Zastanówmy się nad końcowym zdaniem pana Garvina —

„Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.” Co

za dziwne określenie eksperymetu, który kosztuje nas i ko-

ształ będzie pokolenie nas, a nie amerykańskich pisarzy i obser-

watorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał

pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”,

rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

Zastanówmy się nad końcowym zdaniem pana Garvina —

„Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.” Co

za dziwne określenie eksperymetu, który kosztuje nas i ko-

ształ będzie pokolenie nas, a nie amerykańskich pisarzy i obser-

watorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał

pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”,

rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

Zastanówmy się nad końcowym zdaniem pana Garvina —

„Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.” Co

za dziwne określenie eksperymetu, który kosztuje nas i ko-

ształ będzie pokolenie nas, a nie amerykańskich pisarzy i obser-

watorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał

pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”,

rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

Zastanówmy się nad końcowym zdaniem pana Garvina —

„Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.” Co

za dziwne określenie eksperymetu, który kosztuje nas i ko-

ształ będzie pokolenie nas, a nie amerykańskich pisarzy i obser-

watorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał

pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”,

rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

Zastanówmy się nad końcowym zdaniem pana Garvina —

„Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.” Co

za dziwne określenie eksperymetu, który kosztuje nas i ko-

ształ będzie pokolenie nas, a nie amerykańskich pisarzy i obser-

watorów. A teraz J. L. Garvin, Nikt tu żalu nie wyrazi. Zarękał

pisma „London Observer”, pisząc o Roosevelcie i „Nowym Ładzie”,

rzucił myśl przedziwną wartości w jednym niemal zdaniu. Oto, co Garvin

„Tętnął on nową duszę w naród Amerykanów i powołał ich do życia ze zmarłych. — Co zaś do technicznych wartości jego poczyni, można powiedzieć, że zgaduje tylko i trwa przy nadziei. Amerykanie sądzą, że „Nowy Ład” jest przygodą jak

w największych i życiem tętnących filmach. — Tak oni to przyjmują. Jeśli następstwa będą złe, to nikt i tak żalu nie wyrazi.”

(Ciąg dalszy nastąpi)

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS

— Czy ten wasz kuzyn, Mendel kreuz, jeszcze siedzi w Berlinie?

— O, onby siedział w ciupie, gdyby nie zmienił nazwiska na Hackenkreuz.

— Słuchajcie, słuchajcie! W Hiszpanii będzie także zaprowadzona „piatiletka”.

— To widocznie i tam nasi doszli do władzy.

— Posłom do Sejmu nie będzie wolno zajmować się rozmaitemi sprawami...

— To co za interes będzie wtedy być posłem?

— Wy, Jojne, mizernie wyglądacie, wy powinniście odpocząć

— Ja mam ten zamiar, bo wyrok, skazujący mnie na dwa miesiące siedzenia, niedługo się uprawomocni.

W URZĘDZIE.

Szef departamentu, przechodząc przez kancelarię, do jednego z kłopotów:

— Szyszałem, że pan się ożenił, panie Kuperek?

— Ożeniłem się, jaśnie wielmożny panie szefie.

W MIASTECZKU.

— Narzekacie na ciężkie czasy, a dlaczego nie jedziecie do Palestyny? Przecież to krajina mlekiem i miodem płynąca.

— To nie jest teraz żaden interes. Żeby ona pływiała ze spirytusem i z benzyną, to co innego.

U SĄDOWNIKA.

— Czy pan nie wzięby mego syna na praktykanta?

— Może, ale czy ma on zamiłowanie do ogrodnictwa?

— Nadzwyczajnie. Gdzie tylko zobaczy gruszkę, jabłko, albo jakiś inny owoc, zaraz go zeżre.

go Ładu” stanowczo nikt nie potępi, lecz przeciwnie, może znaleźć wielu naśladowców.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O LECZENIU RADEM I PROMIENIAMI ROENTGENA.

(Według rozmowy z prof. Beclere, najwybitniejszym radiologiem Francji).

Senior radiologów francuskich, członek Akademii Medycznej, profesor dr. Antoine Beclere, uważany jest dziś za najbardziej autorytatywnego radiologa - klinicystę Francji. Mimo swych osiemdziesięciu paru lat, pracuje bez przerwy nie tylko klinicznie, ale również i eksperymentalnie. W ostatnich latach swe prace eksperymentalne poświęcił rakowi. Sam Beclere jest bowiem ofiarą tej strasznej choroby. — Jak większość roentgenologów, i on doznał w czasie swej wieloletniej pracy, wielokrotnych poparzeń skóry promieniami. W starych bliznach rozwinął się u niego w lewej ręce rak... Nieszczęśliwy lekarz operowany był już parokrotnie — mimo to jednak choroba posuwa się nieubłaganie dalej.

Beclere, który ostatnie lata swego życia postanowił poświęcić problemowi nowotworów złośliwych, wygłosił ostatnio przed forum Francuskiej Akademii znanymi odczyt o raku „zawodowym” radiologów.

W pracy swej stara się udowodnić, że promienie radu względnie Roentgena, niszcząc skórę radiologów, przygotowują w ten sposób grunt dla obcego, nieznajomego nam jeszcze czynnika „X”, który, dostawszy się z zewnątrz na tak dla niego przygotowane podłoże, wywołuje straszną chorobę.

Beclere przyjmuje w ten sposób istnienie zarazki raka, przypuszczając zgodnie z szeregiem uczonych, że zarazek ten rozpowszechniony w świecie, rozwija się tylko na gruncie podatnym. I że taki grun tworzą m. in. również i degeneracyjne zmiany skóry u radiologów.

Leczenie nowotworów złośliwych jest dziś wyłączną domeną chirurgii i radiologii — przychem nie można powiedzieć, by te dwa wielkie działy medycyny, miały pod tym względem konkurować z sobą. Istnieje bowiem między nimi znakomity podział pracy: niektóre nowotwory mogą być usunięte tylko chirurgicznie; inne nowotwory po usunięciu operacyjnym wymagają jeszcze dodatkowego naświetlania; jeszcze inne zaś reagują tak świetnie na promienie, że zabieg operacyjny jest zbędny: istniałby bowiem nowo-

twory, które znikają już w 48 godzin po naświetleniu! A przytem — przynajmniej otwarcie — nikt z nas nie ma pojęcia o tem, na czem polega ono zagadkowe działanie promieni nowotworów złośliwych.

Co jest przyczyną powstawania nowotworów złośliwych i jakie będzie ich racjonalne leczenie w przyszłości, gdy ich właściwa przyczyna zostanie wykryta — tego dziś nie wiemy. Zdajemy sobie z tego sprawy, że ani zabieg operacyjny, ani też naświetlenie promieniami Roentgena czy radu nie są radykalne, przyczynowem leczenia nowotworów złośliwych. I chirurg i radiolog muszą się liczyć z tem, że nowotwór usunięty może się pojawić po pewnym czasie z powrotem czy to w starym miejscu, lub jego bezpośrednim sąsiedztwie, czy też jako przerzut w organie odległym. Mimo to jednak, doświadczenie kliniczne uczy nas, że tak metodą operacyjną, jak też i radem lub promieniami Roentgena (względnie kombinacją tych dwóch metod) można praktycznie używać „wyleczenie” chorego na długi szereg lat. Fakt ten musimy stwierdzić, nie przesadzając tem samem bynajmniej właściwej przyczyny powstawania nowotworów złośliwych.

Promienie radowe, względnie promienie Roentgena (to wszystko jedno, działanie ich jest bowiem identyczne) niszczą żywą tkankę. Paraliżują one żywą komórkę. Im młodsza komórka, tem silniejsze ich działanie. — Najbardziej niszczący wpływ posiadają na komórki rozmnażające się.

Nie też dziwne, że rozmaite tkanki rozmaicie reagują na tę samą dawkę promieni. Skóra reaguje np. bardzo silnie. — Wszak naskórek może się ciągle, pełno tam młodych, rozmnażających się komórek. To też naświetlenie skóry słabą nawet dawką promieni Roentgena, nie jest dla niej obojętne. Wiedzą o tem dobrze te panie, które ze względu kosmetycznych dały sobie naświetlić skórę celem usunięcia zbytecznego owłosienia. Po takim naświetleniu wypadają wprawdzie włosy — bardzo często jednak niszczące skórę, sparaliżowana definitywnie w swej najistotniejszej, najwyższej warstwie komórek.

(Dokończenie nastąpi).

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Znalazły w saloniku Malickich i Sylwestra. Magda serdecznie powitała doktorową i zaraz się wytłumaczyła po swojemu, szczerze, z opóźnieniem.

— Nie spodziewałam się pani, więc się nie spieszyłam z powrotem. Myślałam, że pani wie o ostracyzmie, który mnie dotknął.

— A jakże, wiem! — odparła doktorowa obojętnie — ale chłopak mój przechodził odrę, więc nie mogłam cię odwiedzić.

Doktor, jak sep, rzucił się na Berwińską. Nie witał, nie pytał, tylko zaczął krzyżeć:

— Czy pani ma sumienie hodować taką anemję! Zelaza, zelaza, wina, morskich kąpiel! To zgroza, co wy dokazujecie.

A Sylwester zbliżył się do Magdy i spytał z uśmiechem starego satyra:

— Co słychać z „Salamandrą”? Ludzie mówią, że pani się nią pilnie opiekuje...

— Zrezygnowałam dzisiaj z opieki, bo Filip stanowczo malować nie chce. A szkoda, obraz zapowiadał się bardzo świetnie.

— Nie każdy zdolny jest kochać i pracować zarazem. Barowna jest wyjątkiem, nie znosi nikogo i nie wobec siebie. Tylko gusta jej bywają krótkotrwałe. Słyszałam już o następcy pana Filipa.

— Ejże, tyle jest plotek, że nie uwierzę, aż fakt zobaczę. Miłość Filipa warta większej nagrody, niż fantazji. Może ona ją oceni.

— Pani jej broni? Nie warto!...

— Zawsze warto szukać dobrego i nie sądzić bezwzględnie. Mnie tembardziej nie godzi się potępiać baronowej, więc mów pan o czemś innym.

— Trudno, bo całe miasto mówi tylko o tej parze.

— A to podziwiam pańską cierpliwość, bo mnieby to znudziło po kwadransie.

Kornel Makuszyński **Pan z Kozia Bródka** NOWELA

(Ciąg dalszy)

— Przysięgam panu, że przestraszyłyby się pan tak samo, gdyby pan nagle ujrzał anioła. Tylko, że go pan nie zobaczy. Djabieł jest to istota, bliższa człowiekowi, bardziej ciekawa życia i bardziej towarzyska. Anioł, panie, to jest hrabia, arystokrata, stworzenie subtelne i delikatne, więc niechętnie wchodzi w ziemską atmosferę, którą, prawdę powiedziawszy, brzydko pachnie. A djabieł, zdrowy cham, brat Łata, dobry kompan, stary znajomy, bez fochów, bez min, bez pretensyj, wlezie wszędzie i wszędzie mu dobrze. Przemyt aniołowi bardzo jest trudno pokazać się wśród ludzi; musi przybrać kształt poetyczny rzewny i nadobny, musi być młodzieńcem z pięknymi lokami, z długą łaską w ręku, biało ubrany. Niech pan sobie wyobrazi pojawienie się takiej cudownie rzewnej istoty w ludzkim, szarym tłumie! A djabieł, drogi panie, tak jest podobny do człowieka, raczej człowiek tak jest podobny do djabla, że najbystrzejsze oko ich od siebie nie odróżni. Czy byliby się domyślił, kim jestem, gdybym panu tego nie powiedział?

— Być może, że nie... chociaż pańskie nagłe pojawienie się...
— W kinematografie robią jeszcze lepsze sztuki...
— Więc niech mi pan powie... Nie wiem, czy wolno?
— Dumny jestem z tego, że pan pyta djabla o pozwolenie i że pan tak doskonale przestrzega form. Zazwyczaj pędza się nieszczyśnego djabla jak psa. Proszę, niech pan raczy zadawać mi pytania.

— Skąd się pan tu wziął? Dlaczego tu i dlaczego w tej postaci? Przecież pan, istota potężna...

— Potężna? Och, młody, miły panie! Jakież fałszywe informacje! Co pan nazywa potęgą? To, że potrafię czytać z zielono? Albo, że piję wódkę z ogniem? Pierwszy lepszy uczeń fachu pijaczyny zrobi panu to samo. Umieć wprawdzie wiele sztuk w podobnym rodzaju, znacznie efektywniejszych, ale i na tem koniec. To są środki, drogi panie, mniej lub więcej zżeczne, mniej lub więcej dowcipne sposoby...

— Do czego?
— Do utrzymania dobrego imienia firmy. Piekło jest w stanie bankructwa. Człowiek zaczyna być mądrzejszy, sprytniejszy, i zżeczniejszy od djabla.

— Niemżliwe!

— Niestety, ale możliwe. Tę garstkę pozornych tajemnic, których djabieł używał, aby sobie zapewnić poszanowanie i jaką taką pozycję w świecie, człowiek odgadnął już prawie zupełnie. Żaden patent nas nie chroni, drogi panie! A niech pan pomyśli, jak się piekło musiało wysilać, aby swoje sztuczki otoczył nimbem cudowności, grozy, albo straszliwości. Trzeba było awantur z Łysą Górą, z miodlą, z czarownicami, z kozłem, z mopsem, z dwunastą godziną, z namaszczeniem się zaczarowanymi masłami, z wylatywaniem przez komin. A skutek? Skutek był taki, że jakaś łaciata, stara krowa w jakiejś wsi przestała dawać mleko i trzeba było spalić czarownicę. Hajże wtedy na djabla! Czy to się panu wszystko dzisiaj nie wydaje śmieszne. Czarownice! Każda aktorka starczy za wszystkie spalone czarownice.

— Niestety...
— Albo z tem lataniem, drogi panie. Djabieł latał na rozpostartej płachcie, latał niezręcznie, niewygodnie i w dość groteskowy sposób. Niech pan teraz pomyśli, z jaką zawieszoną pa-trzecz musiał djabieł na aeroplan. I niech się pan zastanowi, je-dnak djabieł nie potrafił w przeciągu niewielu chwil oblecieć ziemi dookoła świata... A radio? Panie, człowiek jest straszliwy! Człowiek zgubi djabla, co mówię! Już go zgubił...

— Co też pan mówi?

— Mówię z gorczycą, lecz mówię prawdę. Metody djabelskie człowiek udoskonalił i sprecyzował. Djabieł musiał się pocić, kleić niebywałą intrygę, używać do niej dziesiątków ludzi, wysilać dowcip, aby naprzykład skłócić oszczerstwo. Wtedy wpadał w szal radości, że jest genialny i że potrafił dokazać tego, że jeden człowiek ociemnił drugiego. Ha! Niech pan teraz weźmie do ręki byle gazetę i niech pan powie, kto to lepiej potrafi, djabieł, czy człowiek, człowiek ze stu wierszami druku!

— W istocie, pan mnie zdumiewa!
— Zdumiałbym pana więcej, lecz trzeba by na to długiego czasu i niebywałej ilości wina, aby go uprzyjemnić by panu wykazać bankructwo djabla, istoty pożytecznej i pożądanej...

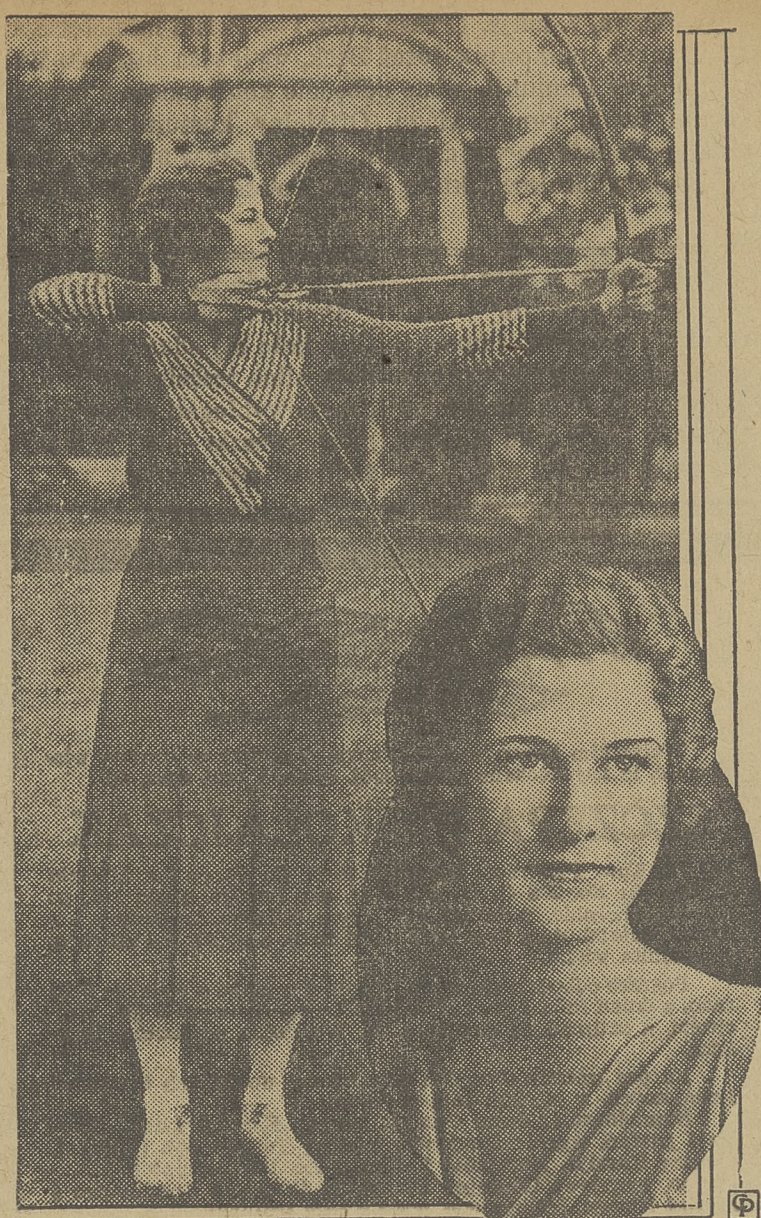
— Pożytecznej? Pożądanej?

— Tak, panie! Jak pewne ciała w organizmie ludzkim, tak djabieł konieczny był w organizmie świata. Djabieł wytwarzał ruch, życie, temperament, wprowadzał życie w stan wrzenia, podniecał umysł i na nieszczęście swoje zaprawiał człowieka do walki ze wszystkim tępem, nieruchawem i bezpłodnem. Djabieł nauczył Kainą wojny, prawdę! — Noego pijaństwa, — prawdę! — ale Greka nauczył rzeźby, a Horacego pisania wierszy o sztuce kochania. Borgowie to były djabły, przyrządzające truciznę, ale Szekspir był też djabłem, który wiedział o człowieku więcej, niż najuczestniejszy djabieł z fachu. Wolter był to djabieł straszliwy, żółtliwy i dowcipny, Napoleon był to djabieł wspaniały i pyszny. To wszystko kość z kości naszej. Piekło było chmurą, ciężką i niekstałtą, ponurą, brzuchatą i ciężką, a ci ludzie to były błyskawice z tej chmury. My umieliśmy zbierać materiały, oni, wykorzystując nas i naszą głupotę, robili z tego swoje niesłychane kariery. Człowiek nas okradał zawsze z pomysłów, z idei i z wynalazków. Okradł też i niebo, ukradłszy mu piorun.

— Czemuż pozwalaliście na to?
— Pan zapomina, że jesteśmy pod kuratelą i że nie mamy prawa jawnej reprezentacji. W lesie życia uprawiamy jedynie kłusownictwo, myślimy zaś, polującym jawnie i precyzyjną bronią, jest człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

“KROLOWA MAJA”.



Na ilustracji tej widzimy pannę Lydie Goodwyn z Richmond, Va., przysłała „królową maję” w Sweet Bryar College, z tukiem i strzałką; niżej jest umieszczona jej podobizna z bliska.

Polska Wiosna.

Halickie ksiądzko, które wy-sztynowało gród, a pod nim miasto na wzgórzach malowniczych, nie liczyło się w mrokach średniowiecza z potrzebami sportowem swych wojów i wia-dyków. Nie liczyło się również i z tem, że jak kania potrzebuje deszczu, tak wielkie zbiorowiska ludzkie kąpieliska.

Minęły setki lat i jakoś sobie mieszczaństwo lwowskie radzi-ło. Był za miastem „Pekczyński staw”, były też stawy, pięknie zwące się „Panińskimi” — jako że zapewne białary pod-gładzą kąpiące się tu panienki — ale były to istotnie nie-wielkie zbiorniki wody, do któ-rych rozwijający się w szybkim tempie pod koniec 19-go stule-cia Lwów zbliżył się, pozasypy-wał je, zbudował na ich grun-tach nowoczesne dzielnice, ulice, kamienie.

A kąpielisk jak nie było — tak nie było.

Teraz już są. A już za kilka miesięcy, w lecie, będzie ich tyl-e i w takim stanie, że Lwów pod tym względem będzie mógł podjąć rywalizację z najbar-dziej nowoczesnymi urządzeniami miastami na zachodzie Europy.

Jest w magistracie „spiritus movens” unowocześnienia mia-sta. Inż. Olszewski nosił kara-bin w Legionach, wywodzi się z „zuchowatych” 5-go pułku, był się z kompanią pod Wilnem i Dyneburgiem, już po wojnie dokończył studjów na politeh-nice, różne tam rzeczy pionierskie wyczyniał na Górnym Ślą-sku — a teraz jest duszą robót technicznych Lwowa.

W 50-ciu dniach, dosłownie: w pięćdziesięciu dniach, zbudował cud współczesnej instalacji zdrowotno-sportowej.

Jest powyżej „Placu Powy-stawowego”, siedziby Targów Wschodnich, przepyszny park, a w nim źródło, znane od stule-cia jako „Żelazna Woda”, jako że wytryskający z niej żywił ma polską żelazistą.

Mieści się to źródło w prze-stronnej kotlinie, — z wszech stron otoczonej od wiatrów za-lesionemi pagórkami. I tu wykłwita w ciągu niespeł-na 2-eh miesięcy, minimalnym kosztem, bo 170,000 zł., dostar-czonych z Funduszu Pracy, ka-mienna, betonowa oaza, do któ-rej spieszą i sportowcy, i wszy-sczy, radzi wylukać się, popła-żować na sztucznym nasypie piaszkowym, oddychać balsami-zną wonią drzew, wywczasować się.

Jest więc ujęta w beton gi-gantyczny jakby wanna dla nieumiejących pływać, jest o-grodzona przestrzeń dla dzieci, zapelniona wodą do 40 cm. — i jest sportowa część dla zawo-dów pływakich z 5-metrową skocznią. Stale tu z różnych stron dopływa i odpływa woda w jednakowej ilości. — Dokoła

szereg urządzeń: szatnie, na-tryski itd.

Ala to wszystko dla intelligen-cji, dla „homines possessionati”, jako że tu, w dzielnicy miasta, się gnieźdzą i będą mieli bli-ziutko do kąpieliska.

Dla najszerszych zaś warstw robotniczych, dla mas ludo-wych, zajmujących dzielnice: Zamarstynów, Zniesienie, Hoło-sko, dla tych mieszkających przy kucniętych do ziemi domków, w których niema wanny, a w izbie tłoczy się cała rodzina — właśnie rozpoczynają się robo-ty nad drugim, jeszcze prze-stronniejszym kąpieliskiem.

Autem wywozi mnie dyrek-tor budownictwa miejskiego na periphery miasta, ośrodki biedoty, uliczki proletariackie.

Oddział robotniczy pracuje właśnie nad wykopami ziemi. Ci sami bezrobotni z przedmie-scia, którzy już w lipcu będą tu rozkoszowali się betonowem kąpieliskiem, natryskami, pły-walnią. Bo za 20 tysięcy, które przysyła z Funduszu Pracy, o-biecuje kierownik budowy uru-chomić kąpielisko już w pełni lata.

Brawo!

W językach indyjskich zna-ki alfabetu są uporządkowane według sposobu wymawiania dźwięków: samogłoski, dwu-głoski, a połączeniem spółgło-skowym dali podzieliły na: tyl-nojęzykowe, dziąsłowe, wargowe, itd. W naszym alfabecie kolejność znaków nie jest ni-czem uzasadnioną.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

W swem kółku zwykle prze-dupujący pomysłowością re-j wodzi.

Zarozumiały zwałnia swe o-toczenie od okazywania jego osobie szacunku, gdyż on sam dostatecznie już akcentuje swą wyższość.

Jak trudno powiedzieć: Nie-wiem; a przecież, tylko skoń-czony dureń może wymagać w kimś znajomości wszystkiego.

Pokorę cenę się bardzo — ale w drugim.

Kto się czyniami swemi poni-ża, ten nie powinien szemrać, gdy drudzy nisko go cenią.

Z bogactwem przejmuję się i ujemne towarzyski bogactwa.

Nadmiar dowcipu przepie-p-rza rozmowę.

Ze ślubem kończy się okres romansowania a rozpoczyna o-kres współżycia małżonków.

Po ślubie, po pierwszym po-cięciu, zwykle następują nie-porozumienia i niezrozumienia siebie; bo małżonk nie zdaje sobie sprawy, że w małżonce nastąpiła pewna zmiana w u-sposobieniu, której on jeszcze z gracją nie umie cierpliwie to-ferować.

Jakiej można spodziewać się harmonii w małżeństwie mie-szanem, gdy zachodzi niezgoda, co do pojęcia o Bogu i o sto-sunku i obowiązkach względem tego Boga?

Czemu ludzie tak skrzętnie zbierają pieniądze, kiedy on-tylko wtenczas ma wartość, gdy się go pozbywa?

Człowiek raczej rozumują-cem niż rozumem jest stwo-rzeniem.

Względny, wyłącznie ludzkie, na krótko tylko utrzymają człowieka w karbach.

Umiejętność ludzka zdobywa-niem coraz nowych zdobyczy oraz unikaniem uszczuplenia się wzmagą.

Nierozważny bogacz obfito-ścią swego bogactwa się rujnuje.

Na co się przyda zmarlemu: umrzeć w nadmiarze bogactwa?

Raczej dużo wyczytać, niż dzieł dużo przeczytać.

Zmysły winne być sługami, a nie stać się panami.

Poniżaniem kogoś nie popra-wia się go — tylko pochwałą i zachętą.

O Oczach i Okularach.

Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel. Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrii oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe nieustawicznie będą odpowiadane. Zapytania należy skierować wpłatając do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

NIEŻYT SPOJÓWEK.

(Dokończenie).

Łagodnego typu nieżyt spo-jówek może być następstwem każdego podrażnienia spoj-ówki, jak wy-stawiania na wietrze, na ku-rzu, dymie, sa-dzy, gorącu w przypadku c a c h prysnięcia do oka płynu gry-dowego i t. p. podrażnienie to, jednak może ustąpić równie prędko, jak nastąpiło. Też sa-me objawy może również wy-wołać inhalacja nosa, katar nie-żyty żołądka, podrażnienie ze strony próchniętego zęba, nie-strawność i t. p. Poza tem dzia-łanie silnego światła wywołać może nieżyt spojówek, a nawet obrzęk z powikłaniem nieżyty żołądki nosa z wydzieliną i kichaniem. Podobnie i długo-trwająca praca wzrokowa w przypadku nieoprawianej wa-dy refrakcji, może wywołać przemijające ataki nieżyty spo-jówek.

Samo wyliczenie warunków powstania nieżyty spojówek wskazuje, jak ważnem jest za-wsze szukanie, znalezienie i usunięcie przyczyny i zarazem jak niedostatecznem jest zaufa-nie jedynie kroplom i maściom.

Przyczyna tego leży na zbyt-niem mruganiu powiekami. Wskutek zamykania powiek, wydzieliną wyścielona z worka spojówkowego zbiera się w ką-tach i nadaje tem skórze wglę-dzą zgotowanej. Choroba czę-sciej spotyka się wśród kobiet, niż wśród mężczyzn i rzadziej wśród dzieci niż wśród doro-słych. Zmiany na rogówce w tym typie nieżyty spojówek spotykamy bardzo rzadko.

Słuzowo-ropny nieżyt spoj-ówek jest nader zakaźną posta-cią nieżyty. Często też bywa spotykana nagminnie. W rodzi-nie, o ile wystąpi u kogo z jej członków, najczęściej przenosi się na pozostałych. Objawy pod-miawne różnią się jedynie co do nasilenia od dopiero opisa-nej postaci nieżyty kątowe-go. Przedmiotowo przebieg ślu-zo-ropotoku spojówek charak-teryzuje się stałą obecnością szaro-białych kłaczków ślu-zo-ropnych na załamku dol-nym i w okolicy jeziorka dol-owego, jak również znacznem przekrwieniem całej spojówki, aksamitowatym wyglądem spoj-ówki górnej powieki i górnego załamku, oraz skłonnością do drobnych wybroczyn krwawych i luźno leżących naczyni spoj-ówki gałki ocznej.

Grudki chonne spojówki po-wiek mają wygląd czerwono-szarych ciałek, wielkości 5 do 10 mm. w przecięciu. Zazwy-czaj zaczyna się ten nieżyt na spojówce jednego oka, a na-stępnie przenosi się na drugie. Czasami równocześnie i gru-czoł przysuszy podlega o-brzmieniu i zapaleniu.

Mahon jest to gatunek bar-dzo trwałego, twardego drze-wa, rosnącego w gorących strefach Ameryki, używany na kosztowne sprzęty, forniry, części maszyn.

LEKARZE POLSCY

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu.
Od 6:30 do 8 wieczorem.
Tel. Brunswick 2486-2487

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie:
1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—3 po poł., 7:30—9 wiec.
Tel. Brunswick 2422

DR. ŻURAWSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOWO-PŁCICOWE.
WADY Ciepły i Skórny.
1200 N. ASHLAND AVE.
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej
prócz środy wieczór.
Godz. 12-2 po poł. i 7-9 wiec.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wiecz.
Telefon BRUNSWICK 3456

DR. T. Z. ZELOWSKI
SPECIALISTA W LECZENIU
CHOROBY KOBIECYCH I CHIRURG
POKOJ 400.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis: od 12 do 1 dziennie i od 6 do 9 wiec. z wyjątki środy i piątku
TELEFON ARMITAGE 0247.

DR. S. R. PIETROWICZ
SPECIALISTA I KONSULTOR CHO-ROB WENERYCZNYCH I NERWOWYCH.
Laboratorium i Ofis:
1200 N. Ashland Ave., nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiec.
Tel. Armitage 1129.

Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheildrake 5285.

Telefon ofis: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS:
986 Milwaukee Ave. 1530 N. Damen Av.
W Domu Złoda. Wielki Dział
Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiec.
Telefon BRUNSWICK 4378

DR. F. WOJNIAK
SPECIALISTA CHOROBY
Oczu, Uszu, Nosy i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BRUNSWICK 3990—Tel. Res. HEMLOCK 2787

FRANCUSKI SPECJALISTA J.W. BEAUDETTE, M.D.
LEKARZ I CHIRURG
Specjalizuje się w chorobach skóry,
chorobach wewnętrznych, nowo-
tworach i wenerycznych.

GODZINY: od 1 do 4 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem. W niedziele od 2 do 4:30 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem.
Przeszło 20 lat na tym zawodzie.
Ofis: 1800 SOUTH ASHLAND AVE.,
TELEFON CANAL 0464

Wielka Parada na Otwarcie Wystawy Światowej Już Uplanowana.

Przeszło 10,000 wojskowych pod komendą majora generała Roy D. Keehna, komendanta Gwardji stanu Illinois, jako głównego marszałka, bierze udział w wielkiej paradzie upla-nowanej na otwarcie tegorocz-nej wystawy światowej, co ma nastąpić w sobotę, dnia 26go maja.

Na czele maszerujących sta-ną także gubernator stanu H. Horner, burmistrz miasta E. J. Kelly i Rufus C. Dawes, pre-zes wystawy.

Na terenie wystawowym god-ne podziwu w tym roku będą wystawy ogrodników, w t. zw. „Horticultural Exhibit”, na północnej wyspie, jak też cie-kawe okazy warte uwagi każ-dego farmera, jakie wystawi kompanja International Har-vester Company.

Koleje zniżyły opłaty za przejazd z różnych stron Sta-nów Zjedn. do Chicago na czas trwania wystawy światowej.

Wystawę własną kompanja Sears, Roebuck & Co., ulepszy-ła ku zadowoleniu wszystkich gości. Nowością w tym roku będą wioska Włoch, mały teatr na „Zaczarowanej Wyspie” dla dzieci, etc.

Jutro Ważne Zebranie Groserników.

Problemy z jakimi dzisiaj borykać się musi każdy właściciel groserni, omawiane będą jutro, dnia 8go maja, na wal-nem zebraniu groserników, ja-kie odbędzie się w Avenue Ca-feteria, pnr. 1250 Milwaukee ave., o godz. 7:30 wieczorem.

Najważniejszą sprawą do wspólnego omówienia będzie kodeks federalny obowiązują-cy wszystkich groserników w całym kraju. Z kodeksem tym każdy grosernik winien się do-trzymania wystawy światowej. brze zapoznać.

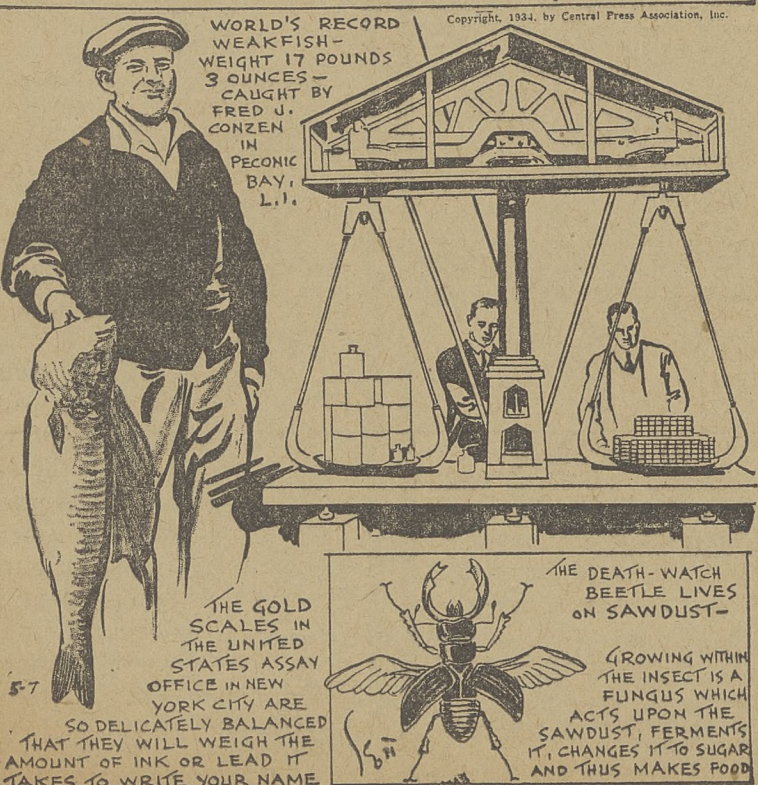
Na Miesiąc Maj

Czytelnicy Dziennika Chicagoskiego mają sposobność zakupu-kupienia książeczki religijnej, zawierającej nauki, zajmujące przykłady i modlitwy na każdy dzień miesiąca, p. t.

MIESIĄC MARJI
Najpiękniejsza książeczka jaka kiedykolwiek była pisana. Kupi-cia dziś, Format książki 6 1/2 x 4 1/2 cali. 214 stron. — 28c
Cena tylko
(Pocztą 35c)

Spółka Wydawnictwa Polskiego
1455-57 W. DIVISION ULICA,
Chicago, Illinois

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



THE TUTTS By Crawford Young



THE OLD HOME TOWN



Baczności South Chicago i Okolice

KASA OTWARTA O 10ej RANO.
BILETY POPULARNE.

Przyjdzie do COMMERCIAL teatru Commercial i 92-ga.

aby zobaczyć ten przepiękny religijny film polski, który zachwyci całe świat.
Czy film zrealizowany ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.

Cud na Jaśnie * Pod protektorem
Górze. * tem akcją Kato-
Milion patników. * llikiej.

CUD POD CUD TWOJA OBRONĘ

9, 10, i 11GO MAJA

Dziś Poraz Ostatni „Wyrok Życia.”

Jeszcze dziś przez cały dzień i wieczór, można będzie zobaczyć film, o którym całe Chicago mówi, film którym tysiące osób zachwyciło się. Mowa tu o sto-procent mównym filmie, p. t. „Wyrok Życia”.

Zobaczycie obraz ten na ekranie teatru Chopin, przy narożniku ulic Milwaukee ave. i Division. Zobaczycie przytem piękny film z uroczystości 550 lecia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jaka się odbyła niedawno temu w Częstochowie. Cały program filmowy teatru Chopin napewno zadowoli wszystkich.

Hoover Nie Będzie Kandydatem w 1936.

Washington, 7. maja. — Były prezydent Herbert Hoover, jako tytułarna głowa partii republikańskiej, zamierza wziąć czynny udział w reorganizacji partii i w wyborze przewodniczącego krajowego komitetu republikańskiego na miejsce E. Sandersa, który ustąpi 5. czerwca.

Według jego przyjaciół w senacie, p. Hoover nie będzie kandydatem na prezydenta w 1936, czuje jednak, że powinien użyć swoich wpływów do pomnożenia w odbudowaniu partii.

Na naszych stacjach radiowych słychać tylko wrzaski z parków piłki mekowej i tubalny głos anonsera z torów wyścigowych. Przyspekamy, że przez całe lato nie nakręcimy swego aparatu radiowego, bo go wynieśliśmy na strych i schowaliśmy w najciemniejszym kącie. Od takich programów radiowych człowiek może dostać kołoważyny.

Zabójca zastrzelił się na pogrzebie ofiary.

Danville, Va. — Z. Shelton, lat 53, uwolniony za kaucją zabójca swojego szwagra, J. Moorfielda, poszedł na pogrzeb swojej ofiary i zastrzelił się przy grobie.

Tydzień Muzyczny.
Springfield, Ill. — Gub. Horner proklamował bieżący tydzień jako Tydzień Muzyki, wzywając obywateli w Illinois do okazania w tym tygodniu specjalnego zainteresowania się tym działem sztuki.

Rezolucja Pułaskiego w senacie.

Washington. — Senat uchwaślił rezolucję polecającą prezydentowi proklamować dzień 11 października, każdego roku, jako Dzień Pułaskiego ku upamiętnieniu rocznicy śmierci bohatera wojny rewolucyjnej.

Rabusie mają słabość do niego.

Sunbury, Pa. — Niejaki Samuel Heasey, właściciel stacji gazolinowej, zamierza wycofać się z interesu. Onegdaj, jego stację obrabowano — po raz 53-ci w 8 latach.

Przerywacz jest to przyrząd, służący do przerywania działania maszyny, zwłaszcza elektrycznej, przez przerwanie prądu.

SEZ YOU Answers

1. False. North Dakota. 2. True. 3. True. 4. False. June. 5. False. Neon. 6. False. \$0.44. 7. True. 8. False. Running horse. 9. True. 10. True.

Oskarżeni o Rakeciarstwo Zostali Przez Ławę Przysięgłych Uwolnieni.

Ława przysięgłych w sądzie kryminalnym ubiegłej soboty uwolniła od wszelkiej odpowiedzialności 17 osób oskarżonych o konspirację i rakeciarstwo. Wyrok ten zakończył najdłuższą w historii sądu kryminalnego sprawę, która trwała cztery miesiące, a rozpoczęła się 4. stycznia.

Wszyscy oskarżeni obecni byli w sądzie, gdy klerk odczytał wyrok ławy przysięgłych. Wśród uwolnionych byli jeden profesor uniwersytetu, dwóch adwokatów, trzech przemysłowców i jedenastu urzędników u-

nijnych. Wyrok odczytano w ubiegłą sobotę, o godz. 2:15 po południu. Przysięgli debatowali nad wyrokiem blisko dwa naście i pół godzin.

Stan z wyroku tego był bardzo niezadowolony, gdyż mając nadzieję uzyskania ukarania oskarżonych w przyszłości chciał prokuratora stanową proce-sować innych, oskarżonych o rakeciarstwo. Sprawa ta duża kosztowała stan \$250,000. Obrona wydała w ciągu czterech miesięcy równą sumę. — Każdy przysięgły otrzymał teraz za swoje urzędowanie \$700 z kasy powiatowej.

Splata Starych Długów Warunkiem Nowego Kredytu.

Washington Zadowolnił Się Częściową Splatą Rat.

Washington, 7. maja. — Rząd tutejszy przyjął ogólną zasadę, że państwa, placące chociażby drobne sumy, jako wyraz dobrej woli, na rachunek ich zobowiązań dłużniczych w Stanach Zjedn., nie będą uważane za niewypłacalne.

Takie kraje będą wyłączone z polu aktu Johnsona zamykającego rynki pieniężne w Ameryce dla nie wypłacalnych, zadłużonych państw. Opinia, wydana w tej sprawie przez prok. gen. Cummingsa, na życzenie sekr. stanu Hull'a, jest faktycznie zaproszeniem wszystkich zadłużonych rządów do częściowego zapłacenia następnych rat dłużniczych, płatnych 15. czerwca.

Krajami, które uniknęły stygmatu niewypłacalności i dla których amerykańskie rynki pieniężne pozostają nadal otwartymi, są Finlandia, która dotąd płaciła regularnie pełne raty długu, oraz Anglia, Włochy, Łotwa, Czechosłowacja i Litwa.

Rosja sowiecka, Francja, Polska, Niemcy i inne kraje są

uważane za niewypłacalne i nie mogą korzystać z kredytu w Stanach Zjednoczonych.

W odniesieniu do Rosji sowieckiej, orzeczenie uważa się za faktyczne ultimatum. Rząd sowiecki musi zakończyć rokowania dłużnicze z rządem amerykańskim, zanim rosyjskie agencje handlowe mogłyby uzyskać tu kredyty na zakupno maszyn i innych towarów tak potrzebnych Rosji sowieckiej. Pretensje tutejszego rządu do Rosji wynoszą około \$700,000, 000.

Raty dłużnicze, płatne 15-go czerwca, są następujące: Francja, \$59,000,218; Polska, \$4,039,039; Finlandia, \$166,538; Anglia, \$85,670,765; Czechosłowacja, \$1,682,812; Włochy, \$14,741,593; Litwa, \$147,864; Łotwa, \$134,883; Belgia, \$7,169,453; Estonia, \$322,850; Węgry, \$32,669; Rumunia, \$1,248,750; Jugosławia, \$300,000.

Prezydent Roosevelt, w swoim orędziu dłużniczym, oprze się prawdopodobnie na opinii prokuratora generalnego.

Młodsza Liga Urządziła Przyjęcie Dla Swych Matek.

Wczoraj po południu zebrało się liczne grono matek i znajomych w hotelu Stevens, gdzie odbyło się przyjęcie uroczyste poświęcone programem celem uczczenia „Dnia Matek”. Sala „South Ballroom” była szczególnie wypełniona publicznością, a serca widzów napawały się radością, gdy się patrzyło jak każdy młodzieniec lub panienka wprowadzała do sali pod rękę swą matkę. Dowodzi to, że młodzież nasza umie cenić swych rodziców i pamięta o dobrodziejstwach doznanych.

P. Mitchell Kilanowski, prezes Młodszej Ligi przy Polskim Stow. Opieki Społecznej otworzył wczorajszym programem stow. przemówieniem, powołując pannę Bronisławę Zawadzką na przewodniczącą tego pięknego programu. Panna Zawadzka przystąpiła więc natychmiast do dzieła, witając serdecznie wszystkich obecnych, oraz przedstawiając sędzię Jana Prystalskiego na pierwszego mówcę. Sędzia Prystalski zaznaczył w swej mowie, że poczytali sobie obecność swoją w gronie matek Młodszej Ligi za prawdziwą przyjemność i cieszy się, że może skorzystać z tej okazji i przedstawić zebranym tu uczestnikom położenie występnego i niepoprawnego młodzieży w sądzie dla małoletnich, których liczba w ostatnich ośmiu latach się podwoiła. Dalej mówca zaznaczył, że trudno jest przyjść do wniosku, co jest właściwym powodem przestępstwa młodzieży naszej wśród której zauważyć się daje młodzieńców dobrze wyglądających a synów najgłupszych obywateli naszych. „Początkowo myślałem, — mówił sędzia Prystalski, — że wódka jest powodem, ale w końcu przyszedłem do przekonania, że dużo młodzieńców brzydzi się wprost jakimkolwiek trunkiem a mimo to są występni. Robięm też i inne możliwe przy-

puszczenia, składając winę na brak religijnego wychowania lub brak należytego wykształcenia, lecz i to nie dało żadnych wyników, gdyż dużo mamy występnych młodzieńców ze szkół parafjalnych. Wpływ obrazków migawkowych lub zbyt słaba reka rodzicielska mogą być powodami tej przestępczości. Nasi rodzice — mówił dalej sędzia Prystalski — inaczej się z nami obchodzili i większą za to mieli z nas pociechę. Oni nie żalowali bata i karcili nas srogo za każde przewinienie i na przyszłość rzeczy też już się nie powtarzały.” Na zakończenie mówca zwrócił się do członków i członkiń Młodszej Ligi z prośbą, aby jako członkowie przy Stow. Opieki Społecznej sprawą tą się zao-piekowali.

Następnie panna Zawadzka przywitała stosownie słowy panią Anielę Górą, założycielkę Ligi Młodszej, wręczając jej piękny bukiet róż i panią Marię Pachyńską, prez. Polskiego Stow. Opieki Społecznej, wręczając jej również piękny bukiet kwiatów. Dalej przystąpiono do wykonania programu, w którym udział wzięli, p. G. Gontarek, doskonały skrzypek, pani Emilia Jayko, sopranowa śpiewaczka, która przy akomp. panny Tomczak odśpiewała pięknie dwa numery, panna Wirginia Bart, utalentowana deklamatorka, a panna Zofia Tomczak zdolna pianistka, i dr. Olech, śpiewak barytonowy. — Każdy numer był sownie nagradzany oklaskami, publiczność domagała się ponownych występów. Na zakończenie tego pięknie urozmaiconego programu p. Antoni Tomczak opowiadał o swoich doświadczeniach, wiedział wszystkim zabawną anegdotkę.

Po programie wszyscy obecni zasiadli do zastawionych stołków przy których raczone się smaczniemi lodami, kawą i ciastkami, gwarząc wesoło do późnego wieczora.

Kiedy Zaczęto Używać Musztardę?

Używanie ziarna gorczycznego mielonego, jako przypraw do rozmaitych potraw, znane już było w wiekach bardzo dawnych. Nie była to wprawdzie musztarda w dzisiejszej postaci, zaprawiana korzeniami, a tylko same ziarno gorczyczne, mielone, którym posypywano potrawy, a tylko w wypadkach mieszania z oliwą i gotowaniem jakimś.

W wiekach średnich zaczęto musztardę wyrabiać już na większą skalę i już wtedy zrozumiiano, że im dłużej przygotowana musztarda leży, tem smak jej jest lepszy. Dopiero jednakże w roku 1720-ym po raz pierwszy ukazała się w handlu musztarda w proszku, w dzisiejszej postaci, a wyrabiana była przez panią Clements, w miejscowości Durham, w Anglii.

Pani Clements tłuła ziarno białej gorczycy na miazgę w młynku, następnie je jeszcze dokładnie przesiewała, i pakując do małych butelek z białego szkła, sprzedawała. — „Durham Mustard” zdobyła sobie szybko szerokie wzięcie, nie pierw w Anglii, a potem i w całym świecie, a i w naszych czasach znana jest musztarda angielska w proszku, pod tą właśnie nazwą sprzedawana.

Upiór jest to słowo, oznaczające mniemanego nieboszczyka, wstającego z grobu i wypijającego krew żywych ludzi podczas ich snu.

Okradziona z \$25,000 — zabiła się.

Los Angeles, Cal. — Niejaka Ramona P. Brown, którą parę miesięcy temu okradziono z \$25,000 w papierach wartościowych i biżuterii, odebrała sobie wczoraj życie.



PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie zasłany wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

Leona Szerszeniewskiego
Nasamprzód dziękujemy Ks. Franc. Dembińskiemu, Ks. Janowi Drzewieckiemu, Ks. Janowi Ratajczakowi, Ks. Edw. Golinowski, Ks. Grzeg. Palubickiemu za eksportację zwłok z zakładu pogrzebowego do kościoła, Ks. Franc. Dembińskiemu za odprawienie Mszy św., Ks. J. Drzewieckiemu i Ks. E. Golinik za asystę podczas Mszy św., Ks. Józefowi Prusińskiemu za piękną mowę na cmentarzu, organistów p. Stan. Skibińskiemu i panom śpiewakom i wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Tym, którzy nieśli trumnę, pogrzebowemu Karolowi Żulińskiemu za wzorowe kierowanie pogrzebem i wszystkim towarzystwom, oraz policji State Police i West Park Police, i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uupiększenia pogrzebu składamy nasze najserdeczniejsze Bóg zapłać. — W smutku pograżona
Józefa Szerszeniewska, żona, wraz z całą rodziną. (Ogł.)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN KUBASZEWSKI
członek Tow. Synowie Gór z nad Skawy, No. 1524, ZNP., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go maja, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby Nr. 1259 E. ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Katarzyna (z domu Socha), żona: Władysław i Bronisław, synowie: Aniela, Helena, Julian, Bronisław i Władysław, córki: Anna Kubaszevska, siostra: Michał Sztarski, p. brat: Marjanna Mastaj i Franciszka Szpara, szwagierki: Michał Mastaj, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Po-

MINISTER BECK WYJEŻDZA DO RUMUNJI.

Warszawa, 7. maja. (Prasa Stow.) — Polski minister spraw zagranicznych, pułkownik Józef Beck, wyjeżdża jutro do Bukaresztu, stolicy Rumunii, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu rumuńskiego. Oficjalny komunikat, wydany wczoraj, ogłasza, że wyjazd min. Becka jest w związku z rewizytą Mikołaja Titulescu, który był w Polsce w październiku, ub. roku.

Koło spadło z auta i zabiło dziecko.

Athens, Tenn. — Z samochodu mijającego ostry skręt spadło koło zapasowe, potoczyło się na chodnik i zabiło 5-letnią dziewczynkę idącą z matką.

Trzęsienie ziemi w Kolorado.

Denver, Colo. — W Salt Lake City dało się odczuć onegdaj w nocy silne trzęsienie ziemi. Ludzie powybiegali w panice z domów, obszedło się jednak bez żadnych wypadków.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

SZCZEPAN MIKOŁAJCZAK

członek Tow. Przyszłość Ojczyzny, Z. N. P., dworu św. Michała Archaniola No. 208 C. O. F., Tow. św. Jerzego, grupa 167, po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go maja, 1934 roku, o godzinie 1:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1724 W. 18ta ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Stanisława (z domu Ossek), żona: Edward, Lucja, Cecylia i Stefan, dzieci: Marjanna, matka: Teodor, Jan i Antoni, bracia: Rozalia, Napomala i Józefa, siostry: Marjanna i Marjanna, bratowie: Wincenty Błażewicz, Wojciech Buszkiewicz i Michał Niemce, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubieko Telefon Canal 1246. 8



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra moja, ś. p.

TEKLA WALASZKIEWICZ

(z domu PTASZEK)

członkini Tow. Gwiazda, Z. N. P., gr. No. 127, Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu, Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafii św. J. i dwójki, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1934 roku, o godzinie 4:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ludwika Kossaka, 4255 W. Division ul. do kościoła św. Józefa i stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Bernard, syn: Alicja, synowa: Marja Kilarzka, Antonina Grodecka, siostry: Ignacy i Bronisława Ptaszek, saryjowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy zażmnie się Ludwik A. Kossak, 4255 W. Division ul. Telefon Albany 3900.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

ROZALJA BACZYŃSKA

Członkini Tow. Łączność Polek, gr. 22, Związku Polek, Tow. Młoda Polska, gr. 865, Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go maja, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2125 Charleston ul., do kościoła Najśw. Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Jan, mąż: Anna, córki: Feliks, Józef i Stanisław, synowie: Rozalia, Anna i Leokadia, synowie: Kazimierz Grzybowski, brat: Stanisław Trunt, wnuczka i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy zażmnie się P. J. Stermer, 2075 N. Hoyle Ave. Telefon Humboldt 5550.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadko nasz, ś. p.

ANTONI GARDZIELEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 2863 Edgewood ulica, — Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pożałowania.

Leon, Bernard, Jan, Władysław, Ludwik, Kazimierz i Antoni, Jr., synowie: Marja i Antonina, córki: Andry, Gracie, Monika, Marja, Anna i Małgorzata, synowie: Franciszek Feliks i Paweł Tarnowski, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kensten, Telefon Armitage 3378. — 1006 No. Western Ave.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój i brat mój, ś. p.

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

Członek Connell Bishop Kettler, Rycerzy Kolumba, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5124 Hutchinson ul., do kościoła Our Lady of Victory, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Anna, żona: Piotr, brat: wraz z całą rodziną. 8

60 aeroplanów przeciwno smuglerom.

Washington. — Straż przybrzeżna zmobilizuje ponad 60 aeroplanów do ochrony 20,000 mil wybrzeży amerykańskich przed smuglerami i innymi gwałcicielami prawa.

Meksyk zostanie w Lidze.

Meksyk-miasto. — Rząd meksykański posunął zatrzymać swoje członkostwo w Lidze Narodów i polecił swojemu przedstawicielowi w Genewie cofnąć uwiadomienie o wystąpieniu, złożone przed dwoma laty.

Nora jest to podziemna kryjówka zwierząt.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadko nasz, ś. p.

WINCENTY OBIŁZIŃSKI

zamieszkały 1246 Dickson ul., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1934 roku, o godzinie 5:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzkiego, 1317 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Zurama (z domu Węta), żona: Roman, syn: Genowefa, córka: Anastazja Roder i Marjanna Kubiak, siostry: Jan i Szczepan, bracia: wraz z całą rodziną.

Po bliższe informacje telefonować Brunswick 2767. 7



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadko nasz, ś. p.

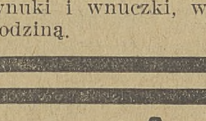
FRANCISZEK MALINGER

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go maja, 1934 roku, o godzinie 2:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa P. Kowaczka, pnr. 5776 Leavenworth Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Kazimiera i Marjanna, córki: Teodor, Kajet i Leonard Wanderski, zięciowie: Patrycja i Barbara, wnuczki, wraz z całą rodziną. 7



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja, ś. p.

MARJANNA BORRISCH

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go maja, 1934 roku, o godzinie 10:45 wieczorem, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2347 Walton ul., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pożałowania.

Henryk, mąż: Helena, córki: wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy L. Kawczński.



REZOLUCJA POŚMIERTNA.

Z powodu śmierci ś. p.

ROZALJA BACZYŃSKIEJ

członkini gr. 22 Tow. Łączność Polek, członkini są poszczególnie przed kościołem Najśw. Marii Panny Anielskiej, przy Hermitage i Co-land, we wtorek, o godzinie 9:30 rano

Obchód Majowy w Seminarjum Najsw. Marji Panny w Mundelein, Ill.

Urządzony Pod Egidą Kółka Literackiego
Im. Ks. Piotra Skargi.

„Zawitał Trzeci Maj,
Ten śliczny, błogi Maj.”

Błoga dla wszystkich Polaków, którym chodzi o wielkość i chwałę Polski jest Rocznica Trzeciego Maja. Przypomina nam ten Trzeci Maj w r. 1791, kiedy w Warszawie od wczesnego rana panował ruch niezwykły. Wyruszyli z koszar pułki piechoty i konne, zaroiły się ulice mnóstwem ludności. — Wszyscy oczekiwali coś nadzwyczajnego co miało stanowić o przyszłości Ojczyzny.

I tak też wynikło. Ogłoszono Nową Konstytucję, która zawierała doniosłe idee dotyczące się wszystkich warstw ludności w kraju. Podług układu Konstytucji zrównano mieszczan z wszechwładną szlachtą, a lud wiejski podniesiono do stanu obywatelskiego. I postanawiała wszelkie inne uchwały, które prowadziły do polepszenia stosunków w kraju.

Śluszenie więc, że członkowie Kółka Literackiego im. Ks. P. Skargi skupiającego się przy Seminarjum Najsw. Marji Panny, w Mundelein, Ill., zebrałi się w dniu 3-go maja, aby uczcić to święto narodowe obchodem.

Obchód zajął modlitwą Wielebny Moderator Kółka, X. T. Kłopotowski, C. R. Mowę wstęp na wypowiedział Wiel. Stanisław Wszół. Zaczęli: „Było w dziejach polskich dużo chwil wielkich, doniosłych. Na licznych kartach naszej historii znajdujemy wielokrotnie czyn Bolesława Chrobrego, znajdujemy zwycięstwo oręża polskiego pod Grunwaldem i Wiedniem, i inne niezliczone dzieła naszego narodu są tam zapisane. Jednakowoż gdy wolna Polska wybrała miała dzień swego święta narodowego, wtedy wybór padł na dzień 3-go maja, dzień zwycięstwa ducha polskiego.

„Twórcy tej Konstytucji pozabawili się dobrowolnie przywilejów i z największą ofiarnością przeprowadzili uchwały, aby tylko Ojczyźnie udzielić, aby ją wyrwać z własnej niemocy i przemocy wrogów.

„Dziś w rocznicę tego wielkiego dzieła Konstytucji przemawia do nas duch jej twórców, którzy jako żywe przykłady, rzucają hasło: Więcej ducha, więcej zapału, więcej poświęcenia. Jakież będzie nasz odzew na to wołanie?”

Po nim Wiel. Stanisław Dopak wystąpił z mową na temat „Okoliczności Konstytucji Trzeciego Maja”. Oto w treści: „Nikt nie zdoła przedstawić upadku w jakim znajdowała się Polska w wieku 18-tym. Rozpusta, nieuczciwość, nieporządek — to tylko słabe określenie rzeczywistości. Głucha noc rozpostarła ponure skrzydła nad narodem. Ale nie wszystko zgasyły gwiazdy. Czowała garstka patriotów, troszcząc się o przyszłość. Oni to zwołali Sejm, którego najbogatszy owoc to sławna Konstytucja Trzeciego Maja. Przy dzisiejszym obchodzie majowym oddajmy najpierw myśli nasze faktom historycznym, i wzbudzmy następnie uczucia naprzemian smutne i radosne — smutnego gdy widzimy obfitość krwi polskiej przelanej na polu walki, radosne gdy spojrzymy na owoce tej najdroższej monety ludzkiej.”

Słów kilka na temat „Znaczenia Konstytucji” wypowiedział Tadeusz Walęga. Oto: „Odnaczała się ta Konstytucja wielkim umiarkowaniem. Łagodziła z umiętnością zbyt rażące różnice i przygotowywała grunt do stopniowego podniesienia wszystkich warstw ludności do obywateli. Polska, chyłąc się do upadku, opamiętała się i sama w sobie znalazła wolę do naprawy błędów, jak i skuteczne środki tej naprawy. Twórcy tej Konstytucji, poświęcając interes jednostki, przyczynili się do dobra ogółu. Tak w kraju, jak i za granicą, każdy obywatel polski powinien się do podobnej pracy po-

czuwać; a wypelniając sumienie obowiązku gościnnego kraju, w którym żyje, pozostawiając wiernym swej dalekiej Ojczyźnie.”

Karol Gryzik opowiedział o „Wartości Dziejowej Konstytucji”. „Do roku 1791 Rzeczpospolita Polska zwala się szlachę, gdyż szlachta tylko tworzyła naród i szlachta trzęsła krajem, a król był tylko malowanym. Wiele, aby wzmocnić ten rząd słaby, patrzyli prawdziwi dokonali zmiany Konstytucji i zmienili stan rzeczy w taki sposób, że mieszczanie mogli nabywać ziemie na własność. Dzięki tym zdarzeniom Konstytucja 3-go Maja, 1791 r. jest wielokrotnie aktem narodowym, który świeci będzie długo przykładem jak należy kształtować politykę na rodową.”

A „Zarys Historyczny” wydał Ignacy Borkowski. „Gdy rozdziewczył się okrzyk: „Niech żyje Konstytucja!” na zamku, gdy Stanisław August z wzniesieniem przysięgał wzniesienie Konstytucji, gdy zabrzmiły w starej katedrze głębokie tony „Te Deum Laudamus”, wprawdzie Polska, którą Rejtan goła piersią ratował, poczęła na nowo żyć w piersi każdego Polaka. Gdy z powodu nieporozumienia pękła obręcz żelazna prusko-rosyjska, Polska gotowała się na wybuch — lecz nie dosięgła. Król zabronił postępy wojenne. Polska zarumieniła się z wstydu krwią, którą zabroniono jej przelać za Ojczyznę. Lecz w popiele upadku została iskra nowego wybuchu — Powstania Kościuszkowego.”

Następnie Wiel. Czesław Małyszka wypowiedział mowę na temat „Skutki Konstytucji”. „Konstytucja Majowa wywarła wielkie wrażenie w kraju, i zyskała uznanie współczesnych. Wielej meżowie stanu, jak Edmund Burke Lord John Russell, i uczeni wychwalali ją do bóroczyny i postępową Konstytucję. Nawet teraz po stu kilkudziesięciu latach my ją czcimy i uwielbiamy jako wspólną ustawę rządową z której jesteśmy bardzo dumni.”

Deklamację na uroczystość Trzeciego Maja „Królowo Korony Polskiej!” oddał Klemens Jagodziński.

Na koniec Wiel. Moderator X. Kłopotowski, C. R., przemówił kilka pomysłnych zdań w których pochwalał Obchody jako środki do stopniowego krzewienia wśród polskich studentów prawdziwego przywiązania do Ojczyzny. Zachęcał, ażeby na obchodach 3. maja, później jako księża więcej wspominali o Marji, Królowej Korony Polskiej, która taką opieką otaczała nas Polaków, a której święto obchodzimy 3-go maja. Zakończył ten Obchód Majowy modlitwą Wiel. X. Moderatora.

Tadeusz Walęga, sekr. prot. **CANNON „WYGNANY”; WYDZIAŁ WSTRZEMIĘZLIWOŚCI ZNISZCZONY.**

Jackson, Miss., 7. maja. — Generalna Konferencja Kościoła metodysto-episkopalnego ostro się obeszła z biskupem Jamesem Cannonem.

Przeniosła go mianowicie z dystryktu Richmond, Va., skąd oddawała kierował krajową kampanią prohibicyjną, do dystryktu na dalekim zachodzie i zniósł metodysty wydział wstrzemięzliwości, który był uznanym czynnikiem w polityce krajowej pod bojem kierownictwem Cannona.

Konferencja postanowiła znieść ten wydział dla względnie oszczędzonych w dwa dni po oświadczeniu Cannona, że zacznie na nowo pracować na rzecz przywrócenia prohibicji.

3 ofiary burz na południu. Alexandria, La. — Trzy osoby straciły życie a kilkanaście zostało pokaleczonych podczas seryj gwałtownych burz, jakie nawiedziły Mississippi i Luizjanę.

Prezydent Śle Życzenia Polonji.

„POMNIK KOŚCIUSZKI, TO NASZ OLTARZ NARODOWY.”

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Do serc zebranych swoim przemówieniem trafił p. Adam F. Bloch, sekretarz najwyższego sądu stanu Illinois, który na samym wstępie mówił o solidarności Polaków. Amerykę nazwał „naszym własnym śmieciem”, bo ziemia amerykańska zroszona jest krwią polską, jak świadczy tego historia.

Mówiąc o Konstytucji Trzeciego Maja dodał, iż była to chwila zbliżenia się szlachcica polskiego do tego kmiotka naszego, chwila stawienia tego ostatniego na równi ze szlachtą. Pracę Prezydenta Roosevelta chwalił mówca dodając, że nie długo, a każdy robotnik będzie należycie wynagrodzony, że głowa kraju tego dba o dobro robotnika kraju.

Podziękowaniem dostojnym gościom i innym za przybycie i udział w programie we wczorajszej manifestacji przewodniczący następnie powołał do boszy i trębaczy harcerstwa związkowego do odegrania „Hej! Hej!” Ogólnym odśpiewaniem Roty Konopnickiej wczorajsza wspaniała manifestacja Związkowa zakończono około godziny 5:30 po południu.

Program wczorajszej uroczystości narodowej poprzedził pochód towarzyszy ZNP. Legjono Amerykańskiego, Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, Korpusów Pomocniczych Pań, Podhalan, Harcerstwa bardzo licznie zebranego, oraz członków ZNP, w różnych dywizjach reprezentacyjnych Gmin.

Kapel było sporo, ślicznie też przedstawiał się las sztandarów, których razem poniesiono w pochodzie około 300. Po defiladzie odbyło się złożenie wieńca pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, co dokonał w obecności Cenzora i prezesa ZNP, Dr. Józef Mościcki, gość honorowy.

Wczoraj rano w kościele św. Trójcy odprawione było nabożeństwo przy udziale Konsula Generalnego, członków zarządu ZNP, i gości z Washingtonu.

Manifestacja Majowa w Humboldt Parku Dziś Na Ekranie w Teatrze Congress.

Dziś i jutro w wielkim teatrze Congress na Milwaukee i Rockwell ulicy będzie wystawio na wielka Rewja Radjowa przy współudziale wszystkich artystów Radjowych, z gościnnym występem pana Ignacego Ulatowskiego z Detroit. Przyjdzie wszyscy aby usłyszeć się przez całą godzinę i zobaczyć swoich faworytów osobiście na scenie.

Przedewszystkiem na pierwszy plan wysuwa się znakomita orkiestra Warszawskich Kadetów, która jest znana w całym kraju z gościnnych występów. Dyrygentem tej doskonałej orkiestry polskiej jest p. Paul Zimm, znany powszechnie w sferach polskich, jak również i amerykańskich.

Program obfitujący zdrowym humorem, monologami, śpiewami i tańcami, wykonany przez faworytów radjowych, których słuchacie prawie co dzień i którzy przyniosą wam wesołość w progi waszych domów.

Oto defilada artystów. Pan Kazimierz Majewski i Halina Majewska, w „Restauracji na Dykigas”. Pan Władysław Panka, oraz państwo Pelagia i Bronisław Mróz w „Kłopotach Siekierków”. Pp. Antoni i Helena Bednarczyk z godziny N. R. A.; Joe Pistolet z godziny Nocnych Duchów, Mieczysław Kwiatkowski i L. Pucińska, Stanisław Milewicz, powszechnie lubiany tenor radjowy, Ferdynand Drzewicki z godzin Uco Herbolina, oraz godziny Rataja i innych; Ignacy Ulatowski z Detroit, znany król humoru; Tadeusz Kantor prowadzący własną godzinę, a znany z monologów politycznych i wielu innych.

Również balet, składający się z kilkunastu par, pod dyktando pana Włodzimierza Zanotki i p. Świderskiego. Również na ekranie zdjęcie filmowe z obchodu Majowego w Humboldt Parku. A więc wszyscy którzy byliście na obchodzie Majowym, zobaczcie się dzisiaj na filmie w Congress teatrze. Bogaty program. Najnowszy repertuar.

11 Ofiar Katastrof Aeroplanowych

Jedenastu osób poniosło wczoraj śmierć w rozbiciu pięciu samolotów prywatnych.

Kobieta i trzech mężczyzn zginęli blisko Houston, Tex., kiedy samolot, którym wybrała się na nocną przejażdżkę, spadł i rozbił się na polu.

W Fulton, N. Y., ponieśli śmierć dwaj mężczyźni i kobieta, kiedy ich samolot runął na ziemię z wysokości około 300 stóp. W New Market, N. J., zginął pilot aeroplanu i jeden pasażer.

Młoda kobieta utopiła się w zatoce San Francisco, kiedy samolot, którym leciała z mężem, runął do wody. Pilota i meża kobiety uratowano.

W Soda Springs, Idaho, zabił się w wypadku pilot aeroplanu.

W Ameryce wszystko się ściera. Są wysiłki konne, wysiłki psów, wysiłki pracy, wysiłki ludzi sportowców, wysiłki samochodów, wysiłki bryklowe, wysiłki motorowe, wysiłki balonowe, aeroplanowe, a obecnie, jak głosi pisma amerykańskie, wysiłki przedsiębiorstwa wysiłki gawia. Władcy wysiłki nudystów. A cóż to, czy nudystów Amerykanie. Najciekawszym jest jednak wysiłek polityczny z Dillingerem.

Siły Hornera Rozdają Posady za Głosy NRA.

Bil stanowy idzie jutro pod głosowanie.

Koniec tygodnia nagromadził cały szereg pogłoszek o naciśku i obietnicach patronatu ze strony doradców gub. Hornera i przywódców ustawodawczych w ich wysiłkach pozyskania głosów dla stanowego bilu N. R. A.

Jeżeli bil, który idzie jutro w legislaturę pod głosowanie, ma przejść, gub. Hornerowi potrzebne są głosy obydwu partji. Zeszłej srody, kiedy był zmuszony zawiesić głosowanie, bilowi brakowało kilku głosów do wymaganej większości 77. Przy pełnej obecności członków niższej Izby legislatury, demokraci mają do dyspozycji tylko 78 głosów, a jeden z tych głosów oddano poprzednio przeciw bilowi.

Zabiegając o głosy republikanów, doradcy gubernatora mieli zaofiarować kilka posłom posady wzmian za głosy. O sobliwa pieczętówkością mieli oni otoczyć tych posłów, którzy przegrali w prawyborach lub nie ubiegali się o ponowną nominację i będą bez „jobu” po tej sesji.

10,000 Wiernych Na Obchodzie 100-lecia Diecezji.

Vincennes, Ind., 7. maja. — Katolicy z Indiana i sąsiednich stanów zgromadzili się wczoraj tłumnie w starej Katedrze w Vincennes, aby obchodzić 100-lecie założenia rzymsko-katolickiej diecezji Vincennes. Stolica diecezji, założona tu 6. maja, 1834, przez Papieża Grzegorza XVI, została od tego czasu przeniesiona do Indianapolis.

Sumę pontyfikalną odprawił przy ołtarzu wzniesionym na zewnątrz Katedry J. E. ks. Amleto Giovanni Cicognani, Delegat Apostolski do Stanów Zjednoczonych. Kazanie wygłosił ks. James H. Ryan, tytularny biskup Modry i rektor Uniwersytetu Katolickiego w Washingtonie.

Conajmniej 10,000 wiernych wysłuchało w skupieniu Mszy św. połowej odprawionej przez Delegata Apostolskiego w asyście licznych duchowieństwa, biskupów, prałatów i księży.

Po południu, odbyła się uroczysta dedykacja placu przy Katedrze pamięci O. Pierre Gibaulta, pioniera patrioty i kapłana, który odegrał wybitną rolę w przyłączeniu terytorium północno-zachodniego do Stanów Zjedn. Głównym mówcą na tej ceremonji był gub. Paul McNutt z Indiana.

Sprawa Podatkowa Mellona Idzie Przed Sąd.

Rząd chce dwa miliony od b. sekretarza skarbu.

Pittsburgh, Pa., 7. maja. — Zarządy rządu przeciw bytemu sekretarzowi skarbu, Andrew W. Mellonowi, o oszustwa podatkowe, mają być umieszczone dzisiaj w rękach federalnej Ławy wielkoprysięgłych.

H. S. Dumbauld, federalny prokurator okręgowy, powiedział: „Poprowadzimy śledztwo podatkowe Mellona w taki sam sposób, w jaki prowadziliśmy go przeciw każdemu innemu obywatelowi.”

Dumbauld nie miał nic do powiedzenia w sprawie oświadczenia wydanego przez byłego sekretarza skarbu, w którym Mellon wyjawiał, że rząd żąda od niego dodatkowo \$1,319,080.90 w podatkach od jego dochodu w 1931 i \$659,540.45 w karach. Oświadczenie Mellona zarzucało, że pociąga się go przed Ławę wielkoprysięgłych bez dania mu przeszuchów przed dept. skarbu.

4 ofiary katastrofy okrętowej.

Astoria, Ore. — Czerech marynarzy zginęło, a dwóch odniosło rany, kiedy norweski statek motorowy osiadł na mieliźnie blisko ujścia rzeki Columbia. Trzech ludzi fale zmiotły z pokładu, a jeden został zabity na okręcie.

Roosevelt Pozyskany Dla Planu Srebrnego.

Washington, 7. maja. — Senatorzy, którzy konferowali onegdaj z Prezydentem, oświadczyli, że pan Roosevelt przedstawi kongresowi program ustawodawstwa dającego srebru większe uznanie w amerykańskim systemie monetarnym.

Konferencja odbyła się w pociągu prezydenckim, w drodze do New Yorku na pogrzeb byłego sekretarza skarbu, Williama H. Woodina.

Przywódcy senackiego bloku srebrnego, którzy przedyskutowali kwestję srebrną w pociągu, wrócili do stolicy wysoce zadowoleni z przebiegu konferencji.

Dzisiaj ma się odbyć w Białym Domu druga konferencja w tej samej materji.

Popierajcie Tych Którzy Się Oglaszają w „Dzienniku Chicagoskim”

Drobne Ogłoszenia ROZMAITE

POSZUKUJE pracy w restauracji, w starszej rodzinie do mycia naczyń. Mam doświadczenie, mam 45 lat, mam dobre wychowanie, z powodu choroby mam słaby strach. Pisać listownie Stanisław Dumbrowski, 4532 Emerald Ave., Chicago, Ill.

KOBIETA wstąpi w spółkę w bud. jakimś interesie. Ma doświadczenie w interesie. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, B. R. 2.

PAPIEROWANIE \$4 pokój najlepszy, 1250 No. Leavitt ulica, tapczar.

KUPUJEMY Mortgage, bondy, warrants podatkowe, akcje White Eagle, Atlas i Pilsen, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 S. La Salle ul., pokój 1465, telefon ST. 1409.

POTRZEBNA \$8,000 lub mniej na pierwszy morgocz. Cuiat 9732. 8

DO WYNAJĘCIA, 4 i 5 pokojowe, od \$10 i wyżej, 1141 N. Wood ul., S. Januszewska. 7

DO WYNAJĘCIA, 6 pokojowe mieszkanie, 14 mieszkanie, 1533 N. Dalman Avenue. 7

DO WYNAJĘCIA, 3 pokoje, ciepła woda ogrzewana, 5954 Wrightwood Ave. 7

OSOBNE pokoje do wynajęcia, \$15 i wyżej, można gotować, 543 No. Ashland Ave. 7

BIURO dla doktora do wynajęcia bezpłatnie, za aptekę. Zgłoś się w apteczn. 1808 W. Chicago Ave. 7

DO Wynajęcia 3 pokoje ogrzewane, kapla, gaz i elektryka, 1524 N. Leavitt ul. 7

7 POKÓJ do wynajęcia, rozdzielc, narożnik, 2100 Division ul. 8

PRACA

POTRZEBNA dziewczyna 20-35 letniej do ogólnej pracy domowej, \$5 tygodniowo, pokój i wikt. Niena prania. Telefon Keystone 6980, Ehrlich, 5024 N. Central Park Ave.

POTRZEBNA doświadczona portiera, 2640 W. Division ul. Levis Restaurant.

POTRZEBNA doświadczonych tapczar. Przyjeżdżać natychmiast, 212 N. Ogden Ave., blisko Lake ul.

POTRZEBNA dziewczyna do lekkiej domowej pracy, niena prania ani gotowania, pozostać na noc, Berger, 1147 No. Sacramento Ave.

POTRZEBNA dziewczyna do odpowiadania na telefon i lekkiej domowej pracy, 1632 N. Damen Ave., 1525 piętro z tyłu.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej pracy, 2151 N. Western Ave.

POTRZEBNA krawców i prasowników, 202 N. Western Ave.

POTRZEBNA mężczyzna i kobieta, którzy mogą dobrze mówić po polsku. Moza latwo zarobić \$5 do \$10 dziennie, sprzedawca nasze assekuracje. — Dostarczamy największą. Zgłoszenia: 308 W. Washington ul., pokój 1315. 9

POTRZEBNA dobrego krawca na nowa i stara robotę. Tylko taki niech się zgłosi co sam potrafi zrobić marnarę. Zarobisz! 820 N. Ashland Ave.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej pracy domowej, Kiehn, 4258 Greenhaw ul., Tel. Nevada 4602.

POTRZEBNA starszej dziewczyny do domowej pracy, 1149 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 7

POTRZEBNA gospodyni, 1121 No. Ashland Ave., 2gie piętro.

POTRZEBNA doświadczonych operatorów przy pralnych sukniach, — 1542 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 8

POTRZEBNA dziewczyna albo kobiety do ogólnej domowej pracy, pozostać Goldman, 3411 Elaine Place. — Buckingham 9177.

POTRZEBNA doświadczoną dziewczynę 18 do 25 letniej, do ogólnej pracy domowej, Niena prania ani gotowania. Rekomendacja wymagana. Telefon Brunswick 4376.

POTRZEBNA kobiety do domowej pracy, 4220 Milwaukee Ave., Zukiwski. 9

POTRZEBNA 3 doświadczonych niewiast takich, które już pracowały w „junk shop” przebiegające szmaty. — Berger Bros. 2248 Lake ul. 8

POTRZEBNA doświadczoną europejskiej kucharki, 1118 N. Ashland Ave.

POTRZEBNA kobiety do domowej roboty. Zgłoś się 1024 No. California Ave., w składowej radjów. 9

POTRZEBNA doświadczoną mężczyznę na miedzianą farmę, 1506 Tel. 11.

P R A C A

Obecnie Tworzą Się Nowe Kłasy

Nauzeicie się zycia sukien \$25, kraw. seyla na parowych maszyna. Zapiszcie się, BACZNOŚĆ. Przyniescie to ogłoszenie a otrzymacie \$5 zniżki. Oferta ta ważna do 14 maja tylko. CHICAGO SCHOOL, 216 W. JACKSON BLVD., TELEFON STATE 6567

POTRZEBNA 50 operatorów. Muszą być zupełnie doświadczone przy pralnych sukniach. Inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co. 2300 Armitage Ave. 17

POTRZEBNA sprzedawca koszul, — doświadczenie niepotrzebne, 2515 So. Halsted ul. 8

POTRZEBNA operatorki do prasowania, wykocznarek przy koszulach, Sarratoga Laundry, 214 W. Huron ul. 7

POTRZEBNA doświadczonych kobiet do przeblania szmat, 1801 N. Leavitt ulica. 7

POTRZEBNA doświadczonego mechanika w instalacji chłodzenia i zmianiania powietrza. Pisać Dziennik Chicagoski pod literami G.G.-2.

POTRZEBNA doświadczoną dziewczynę przeszło 20 letnią do domowej roboty, niena gotowania ani ciężkiego prania, musi pozostać, Miller, 3751 Eastwood, Keystone 5730.

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej pracy domowej. Własny pokój, 1737 Humboldt Blvd. D. Lipschultz.

POTRZEBNA dziewczynę doświadczoną do domowej pracy, pozostać na noc. Telefon Mansfield 10043.

POTRZEBNA doświadczonych kelnerki i kelnera na wieczory. Lenard Restaurant, 1108 Milwaukee Ave. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ ROZMAITE

DRZEWO z fabryki na podłatkę, długości do pięci, \$4.50 za furę. Dostawione. Armitage 0191. 7

INTERESA

STACJA gazolinowa, przy dobrej ulicy polączonej z U. S. Highway w Hammond, Ind., 5 lot po 25 stóp, 3 pompy i garaż do reparyacji samochodów. Sprzedam za \$2,300, gotówką, tylko \$700. B. Dzikowski, 633 Wentworth Ave. Calumet City, Ill.

BACZNOŚĆ MARJANOW! Wdowa sprzedaje skład cukierków tanio, blisko szkoły. Bardzo dobre miejsce. Tel. Armitage 8710.

BALWIERNIA na sprzedaż — 1401 Dickson ul. i Blackhawk ul.

NA SPRZEDAŻ dobry skład fabry bardzo przystępnie. Muszę sprzedać z powodu iż nie jestem zdolny prowadzić. Zgłoszenia po 6ej wieczorem, 908 N. Damen Ave. 8

NA SPRZEDAŻ groszarnia buczerna. Prawdziwa taniość. Powód ważny, 1041 N. Wood ulica. 7

SPRZEDAŻ „boarding house” z restauracją, robaczy dobry interes, bardzo tania, 2614 Greenview Ave. 10

NA SPRZEDAŻ groszarnia skład delikatesen, wędlin, cukierków, lodów, oddam tania, 1634 Erie ulica. 7

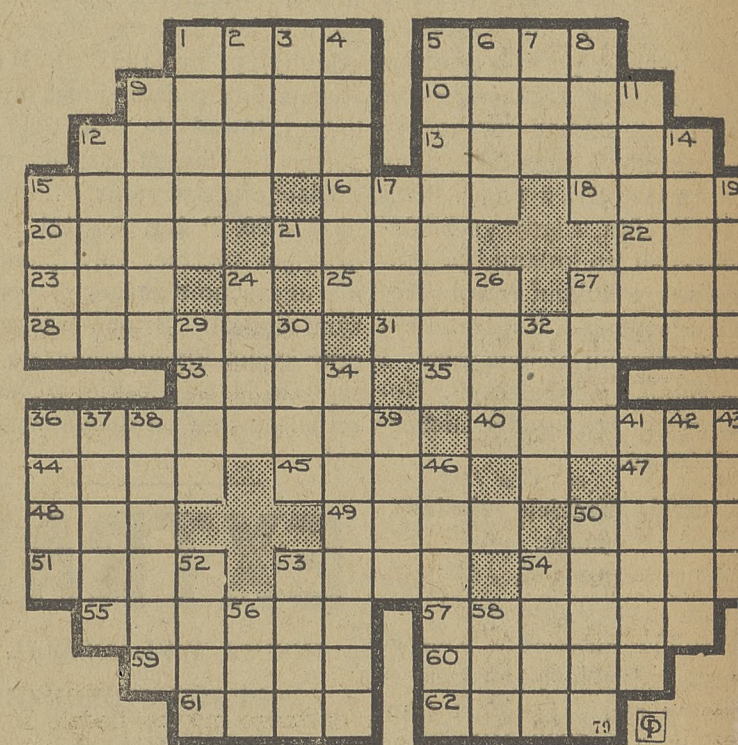
PIWIARNIA na sprzedaż tania lub zamienie albo przynię wspólnika, 2016 W. Chicago Ave. narożnik Grand.

MUSZĘ sprzedać piewniarnię restauracji z powodu innego interesu tania, dobre miejsce dla Polaka, 2341 N. Damen Ave. narożnik Lister Ave. Tel. Brunswick 9474. 9

NA SPRZEDAŻ zakład reparyacji i czyszczenia obuwi, aneog nadszyci roboty, 1204 W. 63cia ul. 7

STACJA gazolinowa na sprzedaż, 1701 W. 21szy Place. 9

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



- ACROSS**
- Husband or wife
 - See at a distance
 - Locality narrowing
 - Part of a flower
 - Calm
 - More than blue
 - Close with wax
 - Curvature of stone
 - Consumes
 - Type of collar
 - Informal promissory note
 - A river (Sp.)
 - Twisted to one side
 - Chronicles
 - Ocean liners
 - Male of swine
 - Church spires
 - One whose property is subject to a lien
 - Trim
 - Wing
 - Answer (abbr.)
 - Age
 - Pans
 - Flat vessel for carrying dishes
 - Short posts
 - 1,000 square meters
 - A girl's name
 - Happy
 - Device for playing game
 - Fixed or stated price
- DOWN**
- Horses
 - One who apes
 - Number after nine
 - Building
 - Unending existence
 - Ucler
 - A prefix meaning before
 - The Cassava
 - Killed
 - Scrub
 - Reluctant character
 - Colors
 - Dirty water
 - Pare
 - An English inventor
 - Butter
 - Entrance to a mine
 - Submitted to another for decision
 - Shortly
 - Male voice (high)
 - Day of Resurrection of the Lord
 - Porch
 - The universe
 - Star over

